Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr.....
CZYTELNIA PRASY

Przedpłaty krytykowane ale nie zakazane

Ponad 30 postępowań wszczął organ antymonopolowy przeciwko przedsiębiorstwom handlowym i produkcyjnym stosującym tzw. przedpłaty. Najczęściej w tego typu umowach klienci są stroną poszkodowaną. Płacą przedpłaty za wymarzony towar: pralkę, lodówkę czy telewizor, w zamian otrzymując mętną obietnicę jego nabycia, oczywiście po aktualnej cenie i w nieznanym terminie.

Wszelkie umowy więc, które nie gwarantują terminu odbioru, nie określają wysokości ceny lub sposobu jej ustalenia oraz nie przewidują wypłacania godziwych odsetek (na poziomie stosowanym przez bank obsługujący sprzedawcę lub wykonawcę) — **zostaną unieważnione** — stwierdził wiceminister Finansów **Wincenty Lewandowski** 3 bm. w Warszawie na konferencji prasowej. Jeśli przedsiębiorstwa nie dostosują się do tej decyzji będą płacić kary do budżetu państwa, których wysokość może nawet sięgnąć 10 proc. dochodu osiąganego przez te zakłady. Wszelkie nowe umowy na przedpłaty zawierane z klientami muszą spełniać trzy wymienione wyżej kryteria. Jeśli zakłady zdecydują się na „nowelizację" już zawartych umów odsetki np. powinny być wypłacane od terminu uaktualnienia warunków przedpłat. **Praktycznie więc za stosowanie wolnej amerykanki w postępowaniu z klientami przedsiębiorstwa nie zostały ukarane, w myśl zasady, że prawo nie może działać wstecz.**

Pomimo dociekliwych pytań dziennikarzy o sytuację klientów w tego typu konfliktach — nie udało się uzyskać precyzyjnej odpowiedzi. W przypadku unieważnienia umowy klient otrzyma prawdopodobnie tę rekompensatę, jaka była w niej przewidziana. Najczęściej więc — zwrot wpłaconej gotówki z niewielkimi od-

Ciąg dalszy na str. 2

„Gazeta" komentuje

Eksport: chaos czy polityka?

STRUKTURZE regionalnego eksportu daleko do nowoczesności. Wiadomo, że na całym świecie opłaca się sprzedawać gotowe wyroby, my zaś od wielu lat **oferujemy głównie surowce, artykuły rolno-spożywcze i towary o niskim stopniu przetworzenia. Dlatego też w hierarchii eksportowej wciąż tkwimy na tej samej odległej pozycji w kraju, a w zestawieniu regionalnym nie zmieniają się tradycyjne proporcje. Największy udział posiada woj. białostockie, potem suwalskie, w końcu łomżyńskie.**

A jeszcze nie tak dawno głośno mówiono w całej Polsce m.in. o budowie wielkiego zakładu przetwórstwa ziemniaków w Bielsku Podlaskim, szansie rodzimego rolnictwa itd. **W eksporcie nie warto rezygnować z regionalizmów. Każdy sprzedaje towary, na jakie go stać. Ważne, aby swoje atuty dobrze spożytkował i w miarę możliwości rozwijał.**

Jesteśmy regionem przygranicznym i wykorzystując ten fakt odnosimy w skali krajowej największe sukcesy. Oby jeszcze widać to było wyraźniej na sklepowych półkach.

Choć ostatnio za nadwyżki mrożonych truskawek otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego poszukiwany w budownictwie eternit. Obliczono też, że w handlowych kontaktach ze wschodnimi sąsiadami rubel kosztuje przeciętnie 250 zł przy średniej krajowej 197 zł. Jest to oczywiście wartość ruchoma, zależna od wzajemnych transakcji.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 79 (11 682) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 4 IV 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

M. Gorbaczow na Kubie

W rezydencji oddanej do dyspozycji radzieckiego przywódcy przebywającego z wizytą na Kubie odbyło się pierwsze spotkanie Michaiła Gorbaczowa i Fidela Castro z dziennikarzami.

Michaił Gorbaczow oświadczył, iż jest wzruszony entuzjastycznym przyjęciem, stwierdził, że Związek Radziecki bardzo ceni przyjaźń z Kubą. Odpowiadając na pytanie o znaczenie tej wizyty dla krajów Ameryki Łacińskiej powiedział, że w ostatnich latach wielokrotnie spotykał się z przedstawicielami latynoamerykańskiego kontynentu. Wyraził opinię, że Ameryka Łacińska wchodzi na szeroką drogę historycznego rozwoju, zwrócił uwagę na zachodzące tam procesy demokratyczne. Sądzę, że kontynent ten ma wielką przyszłość — stwierdził.

Fidel Castro wskazał, że wizyta M. Gorbaczowa wywołała wielkie zainteresowanie — na żadnym innym spotkaniu nie było u nas tylu dziennikarzy, żadnego innego spotkania nie śledziło w telewizji tylu ludzi — podkreślił. (PAP)

Nagrody twórcze wojewody za 1988 rok

Złota ósemka

Świat filmowy przeżył przed kilkoma dniami gorączkę wręczania Oscarów. Natomiast w Państwowej Filharmonii w Białymstoku odbyła się wczoraj uroczystość rozdania nagród twórczych wojewody białostockiego za rok 1988.

Jak zawsze wyróżniono przedstawicieli różnych dziedzin kultury i sztuki — literatów, plastyków, muzyków, reżyserów, a także ludzi nauki — historyka i socjologa.

Na liście najbardziej twórczych osobowości z woj. białostockiego znalazło się w tym roku dziesięć osób. Przyznano siedem nagród indywidualnych i jedną zespołową.

W gronie LUDZI KULTURY 1988 roku znaleźli się:

▶ pośmiertnie uhonorowany tym tytułem poeta **WIESŁAW KAZANECKI,**

▶ **Jan Czykwin** — literat, autor m.in. zbioru wierszy **„Splot słoneczny"**, pracownik

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Święto WRL

* *WARSZAWA — Z okazji przypadającego dziś święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej najlepsze życzenia narodowi węgierskiemu i jego przywódcom przesłali od narodu polskiego W. Jaruzelski i M.F. Rakowski.*

Sprawy pokoju i chrześcijaństwa

* *WARSZAWA — 3 bm. rozpoczęły się w Wyknie na Mazurach obrady Komitetu Roboczego Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Komitet Roboczy ChKP dokona oceny sytuacji w świecie w związku z nowymi propozycjami rokojowymi, wysuwanymi m.in. przez ZSRR oraz omówi sytuację kościołów chrześcijańskich w Europie Wschodniej na tle zachodzących przemian politycznych. Do Wykna przybyli przedstawiciele kościołów chrześcijańskich z całego świata.*

Premier Rakowski w Płońsku

* *WARSZAWA — Warunki życia i pracy mieszkańców 20-tys. Płońska w woj. ciechanowskim, społeczne inicjatywy i przedsięwzięcia władz miejskich, problemy zaopatrzenia stanowiły główny temat rozmów premiera Mieczysława F. Rakowskiego z mieszkańcami i władzami miasta. Premier odwiedził też kilka z miejscowych zakładów — Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex", zapoznając się z profilem jego produkcji i zamierzeniami rozwojowymi.*

Obrady Komitetu Wykonawczego OPZZ

* *WARSZAWA — Zgodnie z decyzją Rady OPZZ z 30 marca br. wczoraj w godzinach popołudniowych zebrali się w Warszawie członkowie Komitetu Wykonawczego OPZZ. W czasie zamkniętych obrad komitet omówił rezultaty prac trzech zespołów „okrągłego stołu": politycznego, związkowego i gospodarczego.*

Fińscy dziennikarze u W. Jaruzelskiego

* *WARSZAWA — 3 bm. przewodniczący Rady Państwa przyjął przebywającą w Polsce w związku z nadchodzącą wizytą prezydenta Mauno Koivisto grupę dziennikarzy fińskich.*

Wojciech Jaruzelski przeprowadził z dziennikarzami fińskimi rozmowę poświęconą aktualnym problemom polskim oraz ocenie rozwoju sytuacji w Europie. Następnie udzielił wywiadu dla telewizji fińskiej.

Rozmowy w Wiedniu

* *WIEDEŃ — W poniedziałek odbyło się spotkanie ministra Edukacji Narodowej, Jacka Fisiaka z ministrem Nauki i Badań Republiki Austriackiej Hansem Tuppym. Przedmiotem rozmowy były sprawy związane z obowiązującą od 1972 r. umową o współpracy naukowej między Polską i Austrią, a także problemy intensyfikacji wspólnych przedsięwzięć naukowych i badawczych i przygotowań do spotkania rektorów uczelni austriackich i polskich.*

(opr. jz)

Haiti

Nieudany zamach stanu

Próba zamachu stanu na Haiti nie udała się. Komunikat tej treści ogłoszono w stolicy wyspy Port-au-Prince.

Telewizja i radio haitańskie podały, że prezydent republiki **Prosper Avril** kontroluje sytuację i w całym kraju panuje spokój.

Do chwili ogłoszenia tego komunikatu sytuacja w stolicy republiki była niejasna. Jedna z rozgłośni podała np. że prezydent został uwięziony w koszarach wojskowych, z Dominikany natomiast nadeszła sensacyjna wiadomość, że prezydent rzekomo poprosił tam o azyl. Wszystko okazało się nieprawdziwe.

Próby zamachu podjął się gen. Herard Abraham z grupą oficerów. Jaki jest jego los nie wiadomo. Na krótko zostało zamknięte międzynarodowe lotnisko w Port-au-Prince. Ulice miasta patrolują żołnierze elitarnej jednostki rządowej. W niedzielę tu i ówdzie rozlegała się strzelanina. W komunikatach oficjalnych nie ma jednak wzmianki o śmiertelnych ofiarach nieudanego puczu.

Prezydent P. Avril piastuje urząd szefa państwa od 17 września ub.r. po obaleniu władzy gen. **Henri Namphyego,** który pełnił funkcję prezydenta 3 miesiące i został zmuszony do wyjazdu z kraju. Obecny prezydent już kilka razy tłumił rebelię w wojsku haitańskim. (PAP)

Zamiast do wojska – do służby zastępczej

Od listopada ub.r. niektórzy poborowi pełnią służbę zastępczą. Zostali oni skierowani do tej służby przez wydziały ds. zatrudnienia urzędów wojewódzkich na podstawie własnych wniosków pozytywnie rozpatrzonych przez komisje poborowe. Wnioski te były motywowane względami religijnymi, bądź moralnymi. Część odbywających służbę zastępczą pełni ją w zakładach znajdujących się w województwie, gdzie zamieszkują. Inni zostali skierowani do pracy w zakładach w różnych regionach.

Z powodu braku możliwości służba zastępcza nie może być pełniona w takich zakładach pracy, gdzie kwalifikacje zawodowe osób odbywających tę służbę byłyby w pełni wykorzystane. Ustawa — w zgodzie z ratyfikowanymi przez Polskę konwencjami międzynarodowymi — zawęża możliwość pełnienia służby zastępczej tylko do określonych dziedzin gospodarki narodowej. Chodzi głównie o likwidację lub przeciwdziałanie klęskom ekologicznym w lasach, pracę przy regulacji stosunków wodnych, a także w domach opieki społecznej. Nie można także zapewnić możliwości odbywania służby zastępczej w zakładach znajdujących się w miejscu zamieszkania zainteresowanego.

Przypomnijmy, że ustawa z 13 lipca 1988 r. wprowadziła służbę zastępczą dla określonych grup poborowych — jako całkowicie nową formę spełniania obywatelskiego obowiązku wobec Ojczyzny. W ten sposób Polska stała się pierwszym państwem wśród państw socjalistycznych, gdzie wprowadzono taką formę służby, odbywaną poza siłami zbrojnymi. Wprowadzenie służby zastępczej nastąpiło z inicjatywy kierownictwa MON.

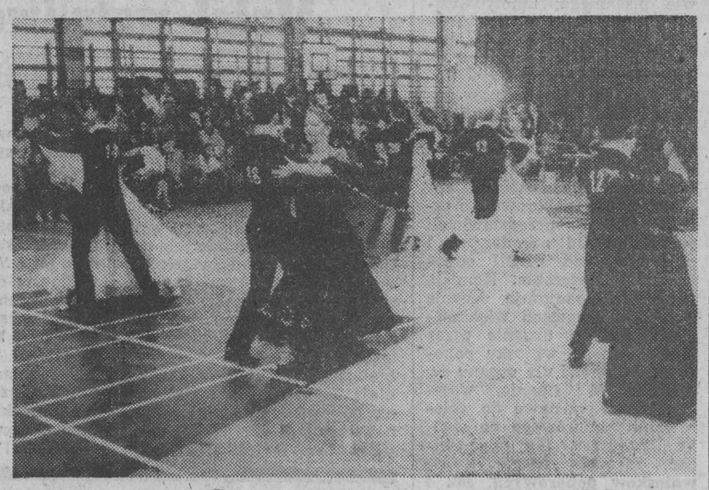
Służba zastępcza polega na wykonywaniu prac w zakresie ochrony środowiska, opieki społecznej, gospodarki komunalnej oraz gospodarki wodnej. Nadzór nad odbywaniem służby zastępczej sprawuje minister Pracy i Polityki Socjalnej. Określa on zakłady pracy, w których służba ta jest odbywana.

Poborowi, którzy podlegają obowiązkowi odbycia zasadniczej służby wojskowej

Ciąg dalszy na str. 2



USA. Nagrodę Pulitzera w dziedzinie fotografii otrzymał Ron Olshwanger za zdjęcie przedstawiające strażaka wynoszącego dziecko z płonącego domu. CAF — AP



To był prawdziwy wielki bal... Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Rakiety... w pracowni rzeźbiarza!

Szczątki siedmiu rakiet średniego zasięgu „SS-4" zlikwidowanych na poligonie Lesnaja, zostały dostarczone do stolicy Gruzji, gdzie trafiły do pracowni znanego gruzińskiego rzeźbiarza Euraba Cerieteli. Poinformował on dziennikarza Agencji Prasowej „Nowosti", że wykorzysta to unikatowe „tworzywo" do kilku kompozycji, z których jedna zostanie ustawiona przed gmachem ONZ.

Rzeźbiarz zamierza m.in. wykonać ze szczątków groźnych do niedawna „SS-4" kompozycję przedstawiającą pojedynek Świętego Jerzego ze smokiem. Cerieteli wyjaśnia, że w mitologiach wielu narodów świata smok jest symbolem zła. Wykonanie go ze szczątków złomowanych rakiet — ma więc wymowę symboliczną. (PAP)

Cenne znalezisko

Naukowcy USA z Uniwersytetu Kolorado dokonali interesującego odkrycia paleontologicznego w stanie Utah. W skamieliach, zawierających szczątki dinozaurów, znaleziono jedno z tych jaj (o rozmiarach 11 na 5,5 centymetra) z ery jurajskiej. Jego wiek oszacowano na okres od 155 mln do 136 mln lat.

Rewelacją jest nie samo odkrycie jaja dinozaura, lecz jego wiek. Dotychczas znaleziono jaja dinozaurów z wcześniejszego okresu jurajskiego (przed 185 do 176 mln lat) i późniejszego okresu kredowego (przed 96 do 170 mln lat). W historii rozwoju dinozaurów istniała więc luka ok. 100 mln lat, którą wyjaśnia obecne znalezisko. (PAP)

Król łgarzy

Zwycięzcą 6 Ogólnopolskiego Turnieju Łgarzy, który odbył się w Bogatyni został **Ryszard Fudała,** pracownik Zakładów Obuwniczych „Chełmek". Główna nagroda i tytuł „Króla łgarzy" przypadły mu za tekst o masowej produkcji bamboszy dla wszystkich rodaków nad Wisłą i Odrą. Na „koronacyjnym pudle" z zazdrością na monarsze szaty patrzyły wicekrólowe turnieju łgarzy, osiemnastoletnie uczennice **Aneta Leszczyńska** z Technikum Ekonomicznego ze Świdnicy i **Grażyna Michalik** ze zgorzeleckiego ogólniaka. To, że kobiety też potrafią kłamać wiemy, ale, że już w tak młodym wieku... (PAP)

Jutro w „Gazecie"

„Szybko zmieniamy swe poglądy i zachowania. Tak niedawno byliśmy zgodni co do tego, że teraz nie słowa lecz czyny się liczą, a tymczasem, gdy czynów wciąż brak to znów przelewa się przez cały kraj potok słów. Rozgadaliśmy się od nowa w pluralistycznym otwarciu. Czy jednak zawsze nasze oceny są słuszne, czy we wszystkim mamy rację?".

CIĄG DALSZY DOPISZE ŻYCIE

„Gdyby naczelnik miał większe uprawnienia decyzyjne, może już rozwiązałby problem z materiałami budowlanymi potrzebnymi w TŁOCZEWIE (gmina PIEKUTY NOWE) «na wczoraj». Szukają np. dwóch tysięcy bloczków, a le GS chyba pomoże. No i jeszcze pomoc obiecał dyrektor PZU z WYSOKIEGO MAZOWIECKIEGO. Pomoże, bo to słowne chłopisko..."

JESTEM NERWOWY BARDZO

„Doskonała prowokacja to jest taka, której sprawcy nigdy nie zostali wykryci i ujęci. Kompletnym zaś fiaskiem kończą się te szyte grubymi nićmi, które sromotnie kompromitują jej inicjatorów. Pouczającym w tej mierze przykładem są dzieje carskiej ochrany i stalinowskiego NKWD".

UWAGA: PROWOKACJA!

Operacja „Bariera"

Jak poinformował dziennikarza PAP rzecznik prasowy Głównego Urzędu Ceł **Zygmunt Jańczyk,** podczas ostatniego weekendu w czasie trwania operacji „Bariera" zawrócono z polskiej granicy 4410 osób, które wywoziły nadmierne ilości żywności z przeznaczeniem handlowym. Odnotowano wzrost prób wywozu artykułów spożywczych na południu Polski. Na pytanie, czy zwiększa się wywóz żywności? — rzecznik prasowy GUC stwierdził, że nastąpiło zmniejszenie wywozu tych artykułów z naszego kraju, niemniej, w dalszym ciągu służby celne będą zwracać baczną uwagę na próby wywozu żywności w celach handlowych i skutecznie temu zapobiegać. (PAP)

Kolejne spotkanie Cz. Kiszczaka z L. Wałęsą

Wczoraj w Warszawie miało miejsce kolejne spotkanie gen. broni **Czesława Kiszczaka** z **Lechem Wałęsą.**

W chwili zamykania numeru „Gazety" spotkanie jeszcze trwało.

W ślad za Radomiem

Z inicjatywy przewodniczącego Tymczasowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" **Stanisława Węglarza** i przewodniczącego Tymczasowej Wojewódzkiej Rady Rolników „Solidarność" **Janusza Rożka,** w ślad za Radomiem, również w Lublinie powołany został Komitet Obywatelski tego województwa. Przewodniczącym komitetu wybrano **Jerzego Kłoczowskiego** profesora lubelskiego KUL-u.

Komitet postawił sobie zadanie pobudzania i organizowanie aktywności społecznej, kontrolowanie realizacji umów zawartych przy „okrągłym stole" oraz przygotowanie wyborów w woj. lubelskim. (PAP)

Zatrucie na weselu w Dziadkowicach

Wcale nie primaaprilisowo zakończyło się przyjęcie weselne w **Dziadkowicach** (woj. białostockie) 1 kwietnia br. Już następnego dnia u niektórych biesiadników wystąpiły objawy typowe dla zatrucia pokarmowego. Wczoraj przed południem chorowały już **32 osoby (w tym pięcioro dzieci),** część z nich hospitalizowano. Narażonych na zatrucie było 125 osób. Badania wykażą, czy i tym razem przyczyną dolegliwości jest salmonella.

W woj. białostockim w roku bieżącym było to drugie masowe zatrucie pokarmowe. Poprzednie miało miejsce w przedszkolu w **Krynkach;** chorowało 15 dzieci. (a)

T. Szapiel i M. Weir miss i mister turnieju „Złote pantofelki"

DRUGI DZIEŃ turnieju **„Złote pantofelki"** wypełniła rywalizacja sześciu ekip składających się z trzech par klasy A, B i C o zwycięstwo w klasyfikacji zespołowej. **W tańcach standardowych,** obejmujących walce angielski i wiedeński, tango i quistep, najlepszymi byli reprezentanci Wilna i Tallina, natomiast w **tańcach Ameryki Łacińskiej** (samba, cza-cza, rumba, passodoble i jive) nie do pokonania była ekipa z **Hamburga,** prezentująca bardzo wysoką klasę. Skutecznie rywalizował z nimi zespół **„Feniks"** — Klub Taneczny białostockiej Politechniki, który w br. — co warto odnotować — obchodzi swe 15-lecie i już niebawem, bowiem 13—14 maja wystartuje na wielkim międzynarodowym turnieju o puchar rektora swej uczelni.

Sporą atrakcją, takim sympatycznym przerywnikiem, był turniej z udziałem **najmłodszych par dziecięcych.** Wprawdzie przyznano poszczególne lokaty, ale nagrody w postaci pięknych książek były dla wszystkich, którzy stanęli na parkiecie.

Do ostatniej chwili liczone były głosy publiczności w konkursie na miss i mister turnieju. Głosy panów zdecydowały się spostrzeżeniami i opiniami nie tylko na tematy służbowe i zawodowe.

Będąc cenionym i szanowanym politykiem, nie kryje się przy tym ze swoim wielkim poczuciem humoru. Owo poczucie nie opuszcza go nawet w najbardziej ważkich chwilach życia. Oto próbka: kiedy prezydent George Bush ogłosił jego nominację na stanowisko ministra do spraw kombatantów, Edward Derwinski w wygłoszonym przemówieniu powiedział, że „już dawno poznał się na George'u Bushu i ta jego mądrość bardzo mu się przydała". Tę dowcipną wypowiedź przyjęto z sympatią i nagrodzono oklaskami.

Edward Derwinski będąc bliskim przyjacielem George'a Busha, pełni swego rodzaju funkcję nieformalnego łącznika między Polonią a prezydentem USA, żywo interesując się sprawami amerykańskiej Polonii i Polski.

W Waszyngtonie jest tajemnicą poliszynela, że prezydent Bush często zasięga jego rady w różnych sprawach dotyczących tych właśnie problemów.

W czasie, kiedy prezydent Ronald Reagan znosił pierwsze sankcje USA wobec Polski właśnie Edward Derwinski został zaproszony do Białego Domu na prośbę ówczesnego wiceprezydenta USA George'a Busha.

Derwinski urodził się w roku 1926 w Chicago jako syn Kazimierza i Zofii (z domu Żmijewskiej) Derwińskich. Już jako młody, wyróżniający się działacz społeczny otrzymał w roku 1959 od chicagowskiej organizacji „Jaycees" tytuł „wybitnego młodego człowieka". E. Derwinski jest założycielem i pierwszym przewodniczącym **„Republikańskiej komisji do spraw studiów".**

Nasz człowiek w Waszyngtonie

Zatwierdzony niedawno przez senat USA na stanowisko ministra do spraw kombatantów w administracji G. Busha Amerykanin polskiego pochodzenia Edward Derwinski jest politykiem bardzo popularnym w Waszyngtonie, lubianym i cenionym nie tylko przez prasę.

Jego wystąpienia w Waszyngtońskim Ośrodku Prasy Zagranicznej zawsze przyciągają sporo dziennikarzy. Derwinski, były wieloletni członek Kongresu USA ze stanu Illinois, następnie w departamencie stanu podsekretarz do spraw nauki i technologii, a obecnie szef nowo utworzonego resortu, czyli sekretarz do spraw kombatantów i członek gabinetu prezydenta George Busha, bardzo ceni prasę i ma z nią dobre stosunki.

Odbywając często podróże do różnych krajów jako **przedstawiciel administracji USA, zawsze po powrocie spotyka się z dziennikarzami**

Napad na salon gier

Rzecznik Scotland Yardu poinformował, że w poniedziałek rano w centrum chińskiej dzielnicy Londynu, Soho, 4 mężczyźni dokonali napadu na salon gier. Obezwładnili oni czterech pracowników salonu, a następnie oblali ich łatwo palnym płynem i podpalili. Dwie osoby spłonęły żywcem i dwie doznały ciężkich poparzeń. Sprawcy zbrodni zbiegli.

Policja przypuszcza, że celem napadu była kradzież pieniędzy. Nie udało się jeszcze zidentyfikować ofiar tragedii.

(PAP)

W Rzymie też...

Pierwszy kwietniowy poniedziałek przyniósł mieszkańcom stolicy Włoch kilka niespodzianek. Począwszy od poniedziałku filiżanka kawy zdrożała o 100 lirów i kosztować będzie 800 lirów. Obecnie tzw. capuccino, czyli kawa ze śmietanką w barach i kawiarniach Rzymu będzie kosztować 1200 lirów (poprzednio 1000 lirów). Wzrosły również ceny soków owocowych, herbaty z cytryną i niektórych napojów alkoholowych. Cenę wody mineralnej podniesiono aż (!) o 42 proc.

(PAP)

Krewcy celnicy przed sądem?

Jak poinformował dziennikarza PAP rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Jeleniej Górze **Lesław Królikowski,** 31 marca br. prokurator wojewódzki w Jeleniej Górze działając w myśl umowy zawartej pomiędzy Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną dotyczącą spraw cywilnych, rodzinnych i karnych — przekazał Prokuraturze Okręgowej w Dreźnie akta dochodzenia w sprawie pobicia 8 stycznia br. obywatela polskiego **Mariusza K.**

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; lokalnie — przelotne opady śniegu; temperatura maksymalna od +2 do +4 st. C, minimalna od —2 do —4 st. C; wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni.

JUTRO — bez większych zmian.

IMIENINY — Izydora, Wesława. (PAP)

Złota ósemka

Ciąg dalszy ze str. 1

naukowy Filii UW w Białymstoku.

▶ **Janusz Debis** — artysta-malarz,

▶ **Mikołaj Samojlik** — odkrycie literackie ostatnich czasów, pisarz z Dąbrowy Białostockiej, autor **„Wieży Babel"** oraz **„Ja, mały Bóg Ziemi"**,

▶ **Mieczysław Szymański** — dyrygent orkiestr szkolnych: smyczkowej PSM I stopnia oraz symfonicznej PSM II stopnia,

▶ **Adam Dobroński** — historyk, pracownik naukowy Filii UW w Białymstoku, popularyzujący wiedzę historyczną na łamach prasy, znany m.in. z publikacji zamieszczanych w „Kurierze Podlaskim"

▶ **Andrzej Jakimiec** — dyrektor Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki w Białymstoku, nagrodzony za twórczość reżyserską,

▶ twórcy programu **„Główne kierunki rozwojowe kultury w woj. białostockim na lata 1989—2000"**: **Ewa Cywińska**, **Stanisław Olędzki** oraz **Adam Walicki.**

Wśród zaproszonych osób znaleźli się m.in. I sekretarz KW PZPR — **Włodzimierz Kołodziejuk**, przedstawiciele WK ZSL i WK SD. Honorowym gościem imprezy był prezes Zarządu Głównego ZLP — **Wojciech Żukrowski.**

Najlepszym spośród najlepszych białostockiej kultury w roku 1988 nagrody wręczał wojewoda **Marian Gała.**

Interesującym wprowadzeniem do głównej części spotkania był koncert poetycko-muzyczny w wykonaniu dyplomantów PSM II stopnia oraz studentów III roku Wydziału Lalkarskiego PWST.

Laureatom nagród — nasze gratulacje. (olp)

▼ ✱ ▼

W godzinach przedpołudniowych, w białostockim Domu Konfuszego (obecnie Pałac Ślubów), który od niedawna jest także siedzibą utworzonego niedawno Oddziału Związku Literatów Polskich, odbyła się wzruszająca uroczystość. **Wiesław Kazanecki** — cieszący się ogólnopolskim uznaniem poeta został uhonorowany pośmiertnie **Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.** To wysokie odznaczenie — w imieniu Rady Państwa — przekazali wdowie po białostockim twórcy, **Halinie Kazaneckiej** zastępca przewodniczącego WRN — dr **Mikołaj Kozak** i przewodniczący MRN — **Jerzy Półjanowicz.** Pani Halina odebrała również z rąk wicewojewody **Jerzego Slezaka** nagrodę przyznaną pośmiertnie **Wiesławowi Kazaneckiemu** za całokształt twórczości.

W tych uroczystych chwilach uczestniczył — obok licznie zgromadzonych ludzi pióra Białostoczyzny — prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, **Wojciech Żukrowski**, który następnie spotkał się na roboczo z członkami powstałego Oddziału. Prezes ZLP podkreślił, że na posiedzeniu Zarządu Głównego ZLP w dniu 31 marca br. jednogłośnie zatwierdzono utworzenie Oddziału ZLP w Białymstoku. Oceniając perspektywy nowej twórczej organizacji, Wojciech Żukrowski stwierdził, iż „mamy doskonałą możliwość zrobienia czegoś mądrego i o charakterze trwałym". Reszta należy do miejscowych poetów i pisarzy, którym w białostockim Oddziale prezesuje — przypomnijmy — prof. **Władysław A. Serczyk.** (kon)

W SKROCIE

TYLKO ZAZDROŚCIĆ

Peruwiańczycy pozazdrościli Czechom „Pilznera" i dysponując dobrą jakością wód gruntowych postanowili produkować własne piwo. Urządzenia i technologię będą jednak importować z Czechosłowacji.

Istnieje plan zakupu kilku małych browarów w tym kraju o zdolności produkcyjnej od 2 do 5 tys. hektolitrów piwa.

PRZYCZYNĄ — BRAWURA

W ubiegłym tygodniu w wypadkach drogowych w Austrii zginęło 20 osób. Główną przyczyną wypadków było rozwijanie nadmiernej prędkości.

Od początku bieżącego roku w wypadkach drogowych na terenie Austrii śmierć poniosło ponad 300 osób.

ZATONIĘCIE TRAWLERA

W pobliżu portu Sines na południe od Portugalii zatonął trawler rybacki. Jeden marynarz zginął, a 5 uznano za zaginionych. Jeden z członków załogi zdołał dopłynąć do brzegu wpław.

Z relacji ocalałego rybaka wynika, że mała jednostka zatonęła na skutek nadejścia bardzo silnej fali.

CYTRUSOWA POTĘGA

Na Kubie w szybkim tempie rozwija się sadownictwo. Kraj ten zajmuje już czwarte miejsce w świecie na liście największych eksporterów tych owoców (po Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych i Maroku).

W 1988 roku Kuba wyeksportowała 537 tys. ton pomarańczy, grejpfrutów, cytryn i mandarynek (Hiszpania — 2,5 mln ton, USA — milion ton, Maroko — 600 tys. ton).

G. KELLY JUŻ W DOMU

Słynny śpiewak i tancerz **Gene Kelly**, którego w środę odwieziono do szpitala w związku z zapaleniem płuc, wrócił już do domu.

76-letni Gene Kelly, uhonorowany Oskarem w 1951 r., grał w wielu komediach muzycznych, m. in. „Singin in the rain", „Hello Dolly", czy „Amerykanin w Paryżu".

KATASTROFA KOLEJOWA

Sześć osób zginęło, a 102 zostały ranne w wyniku czołowego zderzenia pociągu pasażerskiego z towarowym w pobliżu egipskiego miasta Damanhour w delcie Nilu.

Pociąg towarowy przewoził paliwo. Oba pociągi wykoleiły się. Wybuchł pożar, który spowodował śmierć 6 osób. Przyczyną katastrofy był błąd jednego z pracowników kolei, który skierował obydwa pociągi, jadące w przeciwnych kierunkach, na ten sam tor.

ZAMACHY W TURCJI

W niedzielę wieczorem oraz w nocy z niedzieli na poniedziałek w Ankarze i Stambule dokonano 5 zamachów bombowych, które spowodowały straty materialne. Ofiar w ludziach nie było.

Bomby w Stambule podłożono pod budynkami trzech wielkich tureckich przedsiębiorstw prywatnych. Celem zamachów w Ankarze był brytyjski ośrodek kulturalny i samochód należący do jednego z pracowników ambasady brytyjskiej.

WALKI NIE USTAJĄ

Po okresie względnej ciszy w poniedziałek w Bejrucie ponownie wybuchły walki między chrześcijańskimi i druzyjskimi bojownikami. Pojedynki artyleryjskie zostały wznowione, kiedy ekipy ratunkowe usiłowały dotrzeć do osób uwięzionych pod zwałami gruzów i ugasić pożary, które wybuchły w niedzielę podczas zaciętych walk, najcięższych — zdaniem obserwatorów — od czasu wybuchu 15 lat temu wojny domowej w Libanie.

(opr. jz)

Przedpłaty krytykowane...

Ciąg dalszy ze str. 1

setkami. I nie będzie to z wielką krzywdą dla przedsiębiorstwa, które przez kilka miesięcy, praktycznie bez zobowiązań, obracało cudzymi pieniędzmi.

Stosowanie przedpłat, podobnie jak żądania tzw. wsadów dewizowych, wynika bowiem z polityki „drogiego" pieniądza. Zamiast zaciągać kredyty w bankach, ze stopą oprocentowania sięgającą do 60 proc., przedsiębiorstwa wolą korzystać z tańszych źródeł np. z oszczędności klientów. Jest to klasyczny przykład wykorzystywania pozycji monopolisty i takie praktyki powinny być ścigane z mocy prawa — podkreślił wiceminister Rynku Wewnętrznego — Czesław Skowronek.

— ✲ —

Szkoda jednak, że w tak zdecydowany sposób sprawą zajęto się dopiero teraz. Przypomnijmy, że przedpłaty stosowane są powszechnie od dłuższego czasu. O ich bezprawności od początku głośno mówili przedstawiciele federacji konsumentów i na ich wniosek wiele spraw tego typu znalazło się w organie antymonopolowym. (PAP)

Ważne dla klientów „taxi"

Naczelna Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego informuje, że z dniem 4 kwietnia br. zmienia się dotychczasowe opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i ustala się je w wysokości: — 130 zł za kilometr przejazdu, zaś należność za przejazd wg zasady: wskazanie taksometru × 13.

Jednocześnie Naczelna Rada ZTP informuje, że zrzeszenia transportu prywatnego uprawnione są do ustalania, dla swoich członków, innych wysokości opłat w zależności od warunków lokalnych. Uprawnienia te zrzeszenia mogą także przyznać swoim członkom indywidualnie.

Powyższe zasady nie dotyczą nie zrzeszonych podmiotów gospodarczych działających w transporcie osobowym. Opłaty za korzystanie z taksówek bagażowych pozostają w dotychczasowej wysokości. (PAP)

Miss i mister turnieju „Złote pantofelki"

Ciąg dalszy ze str. 1

dowały że **tytuł miss otrzymała Tatiana Szapiel z „Feniksa".** Natomiast **płeć piękna mianem mistera obdarzyła Marcusa Weira z Hamburga.** Stało się też zadość życzeniu publiczności i oboje (po raz pierwszy razem!) zatańczyli: Wybrali jive, rumbę i cza-cza. Brawom nie było końca!

Drużyna litewska natomiast za najsympatyczniejszą uczestniczkę turnieju uznała **Urszulę Obuchowicz** z białostockiego klubu tanecznego „Rytm". W drugim dniu turnieju sędzią głównym był **Mikołaj Pożarski,** który jednocześnie sprawował kierownictwo artystyczne całości imprezy.

A oto wyniki drugiego dnia turnieju:

PARY DZIECIĘCE (młodsze):

1. Artur Cieśluk — Katarzyna Laskowska (Szkoła Podstawowa nr 31), **2. Paweł Iwacewicz — Katarzyna Laskowska, 3. Gracjan Konstantynowicz — Beata Chojnowska, 4. Piotr Marczak — Marta Kuljon, 5. Mariusz Boratyński — Maja Siliwoniuk, 6. Jacek Klimowicz — Anna Dworakowska, 7. Piotr Radzewicz — Katarzyna Konopko, 8. Bartosz Drożdża — Ewa Samulska.**

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

Tańce Ameryki Łacińskiej:

I. RFN (Marcus Weir — Anja Schramn, Gerwin Biederman — Eleonor Wunsch, Pablo Descalzo — Betty Urbeinz), II. „FENIKS" Białystok, III. LITWA, IV. ESTONIA, V. „KADRYL" Białystok, VI. Czechosłowacja.

Tańce standardowe:

I. LITWA (Rokas Zilinskas — Eglii Katauskaite, Dariusz Bruzge — Rasa Pauraite, Tomas Barauskas — Zivile Bruzgaite), II. ESTONIA, III. „FENIKS" Białystok, IV. RFN, V. CZECHOSŁOWACJA, VI. „KADRYL" Białystok. (h)

Krewcy celnicy przed sądem?

Ciąg dalszy ze str. 1

przez celników NRD na przejściu granicznym w Zgorzelcu.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie pozwala stwierdzić, że **funkcjonariusze celni NRD — Horst W. i Thomas U. pobili Mariusza K., aby wymusić na nim poddanie się kontroli celnej w zamierzonym przez nich zakresie.**

Przekazując powyższą sprawę prokurator wojewódzki w Jeleniej Górze wniósł do prokuratora okręgowego w Dreźnie **o przejęcie dalszego ścigania wymienionych celników NRD, którzy dopuścili się popełnienia przestępstwa wobec obywatela polskiego Mariusza K.** (PAP)

Eksport: chaos czy polityka?

Ciąg dalszy ze str. 1

Obecnie trwają przygotowania do III Targów Wymiany Przygranicznej, których datę ustalono na 20—23 czerwca. Zjadą się przedstawiciele wszystkich województw, a ze strony radzieckiej awizuje się obecność około 100 osób z różnych, bliższych i dalszych, republik. Może więc czerwcowa jaskółka przyniesie prawdziwą odwilż we wzajemnych handlowych stosunkach?

Regułą jest, że każdy pozbywa się swoich produkcyjnych nadwyżek, a powinien przyjmować wyroby deficytowe na swoim rynku, co nie zawsze się udaje. Może białostocki sklep „Niemen" przestanie w końcu straszyć drewnianymi łyżkami, figurkami czy niezbyt gustownymi kompletami sztućców, proponując coś zdecydowanie atrakcyjniejszego.

Przygraniczna wymiana, choć ważna, stanowi jednak tylko część naszych działań proeksportowych. Sprzedajemy przecież towary łącznie do 60 krajów świata Czy istnieje więc regionalna polityka eksportowa?

Nie prowadzi jej ani Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego, mający wpływ jedynie na transakcje przygraniczne, ani miejscowa Izba Handlu Zagranicznego, zajmująca się eksportową statystyką i doradztwem. Praktycznie nie okazuje też takich zamiarów żaden wojewoda. Czasami tylko trafiają się przykłady obrony miejscowego interesu. Np. niedawna decyzja wojewody łomżyńskiego o zakazie wywozu ziemniaków.

Krajowa polityka eksportowa jest scentralizowana. Kierują nią Ministerstwo Współpracy z Zagranicą i wielkie handlowe centrale. Zaś działalność na małą skalę kształtującą regionalny handel zagraniczny prowadzą... same przedsiębiorstwa. W ich interesie bowiem leży jak najefektywniejsza obecność na światowych rynkach. Czerpią z tego profity potrzebne do rozwoju produkcji i odpowiedniego wynagrodzenia pracowników. Zakładom małym i średniej wielkości opłaca się zarabiać dewizy poprzez sprzedaż swoich artykułów, a nie targować się z wielkimi firmami w modnych ostatnio przetargach.

Ich przedstawiciele starają się jeździć na wielkie targi i wystawy, bo tam mogą trafić na okazję korzystnego kontraktu. Najczęściej zaś liczą na pośredników, co jednak pociąga za sobą haracz wynoszący często około 1/4 dewizowego zysku.

Eksportowy centralizm daje się we znaki w rozmaity sposób. Oto „Fasty", jeden z czołowych naszych eksporterów, w myśl uchwały Rady Ministrów najpierw muszą dostarczyć towary na zamówienia rządowe, potem na produkcję specjalną, następnie zaś na tzw. rezerwę bilansową ministra handlu wewnętrznego. Tą ostatnią dysponuje Przedsiębiorstwo Obrotu Towarami Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, które zgłosiło „Fastom" tak ogromne zapotrzebowanie, że fabryka obawia się o swój eksport.

Wydaje się, że kondycję „regionalnej polityki eksportowej" może zobrazować sytuacja Białostockich Zakładów Graficznych. Zaczęło się to dwa lata temu. Najpierw usługi poligraficzne do Związku Radzieckiego, potem do Anglii. W pierwszych krokach, które BZGraf. stawia do dzisiaj, nikt w regionie nie pomógł, a nawet nie zachęcił. Tylko dzięki starym, branżowym znajomościom udało się poprzez handlowe centrale podpisać kontrakty. Teraz, choć drukarze jeszcze raczkują, czują się już na tyle pewnie, że starają się pomijać pośrednictwo i bezpośrednio nawiązywać kontakty z zagranicznymi kontrahentami.

Jeszcze jeden przykład. Pewien regionalny producent miodu zapragnął sam sprzedawać za granicę swoje wyroby. Zagubił się jednak w handlowym gąszczu, dał spokój mrzonkom, zapłacił centrali odpowiedni procent i choć niezbyt przekonany o słuszności własnej decyzji ma spokojną głowę. W takiej sytuacji znajduje się wielu wytwórców. Obecnie, gdy dokonano zrównania szans w dostępie do rynków zagranicznych, warto aby w naszym regionie znalazł się eksportowy koordynator, zachęcający i pomagający zarówno jednostkom prawnym tzn. przedsiębiorstwom jak i fizycznym czyli konkretnym osobom. Może w końcu przestaniemy być eksportowym Kopciuszkiem poruszającym się po omacku w marketingowej dżungli.

ANNA BOĆKOWSKA

Zamiast do wojska

Ciąg dalszy ze str. 1

lub zasadniczej służby w obronie cywilnej, pełnią służbę zastępczą przez 36 miesięcy, zaś absolwenci wyższych uczelni, podlegający obowiązkowi odbycia długotrwałego przeszkolenia wojskowego — przez 24 miesiące. Czas pełnienia służby zastępczej został określony przy uwzględnieniu czasu zasadniczej służby wojskowej (lub — jeżeli chodzi o absolwentów szkół wyższych — czasu długotrwałego przeszkolenia wojskowego), a ponadto — późniejszego okresu służby wojskowej w rezerwie, w trakcie którego rezerwiści mogą być powoływani na ćwiczenia trwające łącznie 12 miesięcy.

O skierowanie do służby zastępczej może ubiegać się poborowy, który ze względu na przekonania natury religijnej lub moralnej pragnie spełnić obywatelski obowiązek bez broni poza siłami zbrojnymi, pracując użytecznie we wskazanym zakładzie pracy. O skierowaniu do służby zastępczej orzeka — na podstawie pisemnego, umotywowanego wniosku zainteresowanego — rejonowa komisja poborowa. Odwołania rozpatruje wojewódzka komisja poborowa. Dodajmy, że komisje poborowe nie są organami sił zbrojnych, a powoływane są przez wojewodę. Przy orzekaniu w sprawie wniosków o skierowanie do służby zastępczej komisje poborowe poszerzone są o przedstawicieli prezydiów rad narodowych i prezydiów rad PRON odpowiedniego szczebla. Komisja poborowa podejmuje decyzję w takich sprawach większością głosów, a uznanie przez nią zasadności wniosku poborowego stanowi dla organu ds. zatrudnienia stopnia wojewódzkiego podstawę do skierowania poborowego do służby zastępczej. Jak więc widać, **zarówno rozpatrywanie wniosków poborowych, jak i kierowanie konkretnych osób do służby zastępczej — odbywa się poza organami i strukturą sił zbrojnych.** Dotyczy to również samego przebiegu służby zastępczej.

Po uprawomocnieniu się orzeczenia komisji poborowej, terenowy organ ds. zatrudnienia szczebla wojewódzkiego wydaje poborowemu kartę skierowania, która zobowiązuje do stawienia się w oznaczonym terminie do służby we wskazanym zakładzie, który zobligowany jest go przyjąć.

Osoby odbywające służbę zastępczą nie są pracownikami w rozumieniu przepisów kodeksu pracy, jednak przepisy prawa pracy mają do nich zastosowanie — w określonym zakresie. Chodzi tu w szczególności o czas pracy, obowiązki pracownicze i odpowiedzialność materialną oraz o obowiązki zakładu pracy.

W trakcie odbywania służby zastępczej poborowy otrzymuje bezpłatne wyżywienie lub równoważnik pieniężny, uposażenie w wysokości przewidzianej dla żołnierza służby zasadniczej, odzież i obuwie robocze oraz sprzęt ochrony osobistej, równoważnik za ubranie, prawo do korzystania z urządzeń socjalnych przewidzianych dla pracowników danego zakładu oraz bezpłatne zakwaterowanie. Ponadto osobom odbywającym służbę zastępczą **przysługują bezpłatne świadczenia lecznicze. Przysługuje im też urlop okresowy** — w pierwszym roku służby — w wymiarze **7 dni,** w drugim roku — **10 dni** i w trzecim — **14 dni. Mogą otrzymywać także urlopy okolicznościowe i w drodze wyróżnienia. Przysługują im również ulgi przy przejazdach państwowymi środkami komunikacji** — tak jak żołnierzom zasadniczej służby wojskowej.

Odbywający służbę zastępczą obowiązany jest do przestrzegania dyscypliny pracy, wykonywania poleceń służbowych kierownika zakładu i osób upoważnionych, stosowania się do regulaminu pracy oraz przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

Szczegółowe przepisy regulujące tok powoływania i pełnienia służby zastępczej określone zostały w ustawie o powszechnym obowiązku obrony PRL (Dz. U. z 1988 r. nr 30, poz. 209) i w przepisach wykonawczych. (PAP)

Środa, 5 kwietnia

Wojewoda przyjmuje w Hajnówce

Jutrzejszy, 5 bm. pobyt wojewody białostockiego **Mariana Gały w Hajnówce** będzie okazją dla mieszkańców gminy do bezpośredniej rozmowy i przedłożenia swoich problemów, kłopotów i trosk oraz indywidualnych spraw, leżących w kompetencji administracji państwowej.

Wraz z wojewodą sprawy obywateli będą rozpatrywali dyrektorzy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego — Geodezji i Gospodarki Gruntami; Komunikacji; Kultury i Sztuki; Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii; Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa oraz Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych.

Przyjęcia interesantów będą się odbywać w Urzędzie Gminy w Hajnówce, w godz. 9—12. (ry)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Nowince woj. suwalskie

pilnie zatrudni:

- głównego księgowego
- specjalistę ds. mechanizacji
- kierowców ciągnikowych

Spółdzielnia oferuje między innymi:

- wysokie, atrakcyjne wynagrodzenie
- wysoki udział w zyskach
- możliwość otrzymania mieszkania jeszcze w 1989 r.
- z m. Suwałki dojazd samochodem służbowym

Bliższych informacji udziela Prezes Zarządu. k 1815-1

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL"

ZATRUDNI

na budowie eksportowej pracowników w nw. zawodach:

- murarz
- zbrojarz
- cieśla
- tynkarz

Oferty przymuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych pok. 121 tel. 416-707 wewn. 230.

k 1849-1

POLSKA POCZTA TELEGRAF I TELEFON DYREKCJA WOJEWÓDZKA w Białymstoku

uprzejmie informuje, że od dnia 3 kwietnia 1989 r. został przeniesiony Oddział Reklamacji Skarg i Wniosków z ul. Pułkowej 11 do budynku Poczty Głównej ul. Warszawska 10 pokój nr 200 I piętro. Reklamacje telefoniczne nr 75-25-66.

k 1860-1

KOMUNIKAT

Niniejszym zawiadamiam, że dnia 31 marca 1989 r. zostało wszczęte na żądanie Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego „PZZ" w Białymstoku postępowanie administracyjne na etapie przed wydaniem decyzji lokalizacyjnej na budowę linii elektroenergetycznej SN 15 kV do zasilania nowo budowanego elewatora w Bielsku Podlaskim przy ul. Kleszczelowskiej po trasie w granicach administracyjnych miasta.

Wobec powyższego służy stronom w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego komunikatu prawo wniesienia uwag i zastrzeżeń dot. wyżej wym. inwestycji, której trasa pokazana na załącznikach znajduje się do wglądu w Urzędzie miasta Bielsk Podlaski, pokój nr 42.

Naczelnik miasta Bielsk Podlaski

k 1883-1

ZATRUDNIĘ tynkarzy, pomocników. 753-820. g 2320-1

FIATA 126p (1983) pilnie sprzedam. Ełk, Wojska Polskiego 62 m 14 (po 16), tel. 43-97 (do 15). g 2325-1

JELCZA 315 wywrotkę i przyczepę HL 8011 — sprzedam Berlinga 28. g 2326-1

WARTBURG (1984) — sprzedam. 75-38-83 (po 16). g 2324-1

SPRZEDAJĘ kroczek karpia. amura, tołpygi 8 i 15 kwietnia. Pietrasz, Sokółka. g 2308-1

TOKARZA zatrudnię. Tel. 751-603. g 2318-1

F 125 (1976), prasę stolarską, telewizor kolorowy — sprzedam. Upalna 54/12. g 2316-1

CAMPING zachodni — sprzedam. Fasty 178, tel. 513-777, 510-999. g 2259-00

ODDZIAŁ I KPKS w Białymstoku ul. Fabryczna 1 sprzeda autobusy RTO sprawne technicznie, tel. 750-218 wewn. 291, 1760-1

DOM drewniany — sprzedam. Daniłowo Duże 28. g 2313-1

Komunikat Prokuratury

W związku z prowadzonym śledztwem w sprawie pobicia człowieka ze skutkiem śmiertelnym 14 lutego br. ok. godz. 18.30 na przystanku MPK, w sąsiedztwie Rejonu Dróg Publicznych w Białymstoku, przy ul. Zwycięstwa — wzywa się osoby, które były świadkami tego zajścia do zgłoszenia się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 3, pokoje nr 35 i 39.

Prokuratura Wojewódzka prosi szczególnie o zgłoszenie się pasażerów autobusu linii „18". Jelcz PR 110, nr boczny MPK „876" oraz osoby, które oczekiwały na przystanku na przyjazd tego autobusu.

O stawiennictwo proszony jest obywatel — prawdopodobnie pracownik MPK o nazwisku Kazimierz Sosnowski.

To był żart...

Musimy rozczarować mieszkańców **Makowlan** i okolic, a także wszystkich tych, którzy uwierzyli iż właśnie tam powstanie wielkie lądowisko dla promu kosmicznego „Atlantis". Wiadomość o takim zamierzeniu, którą zamieściliśmy w „Gazecie" z 1 kwietnia br. była tradycyjnym primaaprilisowym żartem.

W sprawie Wielkiego Konkursu

Jurorzy Wielkiego Konkursu z nagrodami, którego rozwiązanie należało nadsyłać do dnia 1 kwietnia 1989, przytłoczeni stosem listów, liścików i kart pocztowych komunikują, że wśród nadesłanych rozwiązań nie ma dwóch identycznych, jeśli nie liczyć korespondencji rodzinnych. Nawiasem mówiąc sami oni mają wątpliwości ile na ostatniej stronie magazynu było liter, kropek i przecinków. Teraz siedzą i liczą, a jak już zakończą liczenie (co stanie się mniej więcej za dwa tygodnie), omówienie konkursu podadzą do kolejnego Retromagazynku. Jak na razie nasz redakcyjny listonosz dostarczył setki 1-kwietniowych odpowiedzi. Znając pocztę sądzimy, że wpłyną następne.

Mniej wątpliwości w gąszczu przepisów

Niedawno do **białostockiego Biura Oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce** zadzwonił przedstawiciel jednej z miejscowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Do 30 kwietnia musi zrobić bilans według nowych zasad i nie ma pojęcia jak się do tego zabrać. Prosi o radę.

Biuro Stowarzyszenia Księgowych reaguje na owe bynajmniej nie pojedyncze potrzeby (bo w województwach białostockim i łomżyńskim istnieją 134 spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) postanowiło urządzić **konferencję dla owych spółek i firm pokrewnych w dniach 5—7 kwietnia w Rajgrodzie.**

Celem spotkania będzie zapoznanie przedsiębiorców z nowymi rozwiązaniami prawnymi z zakresu postępowania podatkowego i z nową techniką prowadzenia ksiąg handlowych. Są to więc sprawy istotne w działalności nie tylko nowych przedsiębiorstw. Wszak przepisy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Nic dziwnego, że zainteresowani wciąż zgłaszają się do Biura Stowarzyszenia Księgowych w Białymstoku licząc na informację, poradę i wyjaśnienia. (tel. 235-51). (ban)

Doniesienia agencyjne

PORAŻKA Z KOREĄ PŁD.

W meczu o miejsca od 5 do 8 turnieju drużynowego mistrzostw świata w tenisie stołowym Polska przegrała w Dortmundzie z Koreą Południową 1:5. Polacy we wtorek grać będą o 7 miejsce z RFN.

SZWECJA — CHRL O ZŁOTY MEDAL

W finale turnieju drużynowego mężczyzn mistrzostw świata w tenisie stołowym w Dortmundzie spotkają się zespoły CHRL i Szwecji.

W półfinałach Szwedzi rozgromili zespół KRL-D 5:0, a CHRL wygrała z ZSRR 5:1.

BRĄZ DLA HONGKONGU

Brązowy medal mistrzostw świata w tenisie stołowym w turnieju drużynowym kobiet wywalczył Hongkong po zwycięstwie nad Węgrami 3:0.

HLASEK ZAMIAST MUSTERA

W rozegranym w Key Biscayne pokazowym spotkaniu tenisowym, **Jakob Hlasek** zwyciężył w dwóch setach **Ivana Lendla** 6:3, 6:4. Pojedynek ten zorganizowano zamiast właściwego finału singla mężczyzn, gdyż mający wystąpić w nim przeciw Lendlowi **Thomas Muster,** miał wypadek samochodowy.

DOBRY WYSTĘP ZAPAŚNIKÓW

Dobrze zaprezentowali się polscy zapaśnicy w międzynarodowym turnieju w stylu klasycznym w Klippan (Szwecja). **Henryk Grabowiecki** w wadze 68 kg i **Paweł Grzybicki** w kategorii 90 kg zajęli pierwsze miejsca, pokonując w finale Bułgarów.

W decydujących pojedynkach wystąpili też trzej inni nasi reprezentanci, doznając jednak porażek — wszyscy z zapaśników ZSRR (Andrzej Krawczyk (52 kg), **Piotr Stępień** (82 kg) i **Andrzej Wroński** (100 kg).

BRAWO MAŁGORZATA

W Murmańsku zakończyło się w poniedziałek „Święto Północy" — wielkie międzynarodowe zawody w narciarstwie biegowym i biathlonie. Ostatnią konkurencją był bieg kobiet na dystansie 5 km, w którym triumfowały reprezentantki ZSRR. Dobrze spisała się reprezentantka Polski — **Małgorzata Ruchała,** która zajęła piąte miejsce, będąc najlepszą zawodniczką zagraniczną.

KADRA TRENUJE

Na poniedziałkowy wieczór została wyznaczona w Warszawie zbiórka kadry naszych hokeistów, przygotowujących się do mistrzostw świata w Sztokholmie. To już ostatnie zgrupowanie przed tą imprezą. Trwać będzie do 14 bm. Na stołecznym Torwarze kadra m.in. rozegra cztery mecze kontrolne — 6 i 7 bm. z I-ligową drużyną z CSRS ChZ Litwinow, a 10 i 11 bm. — z reprezentacją Moskwy.

SKANDAL W CHICAGO

Marek Piotrowski w swej trzeciej zawodowej walce w kick-boxeingu pokonał 27-letniego czarnoskórego **Lowella Nasha** w Bartlesull (Oklahoma), który odniósł dotychczas 23 zwycięstw z tego 15 przez ko. W chicagowskiej hali Aragon Entertainment zjawiło się ponad 2 tysiące widzów, wśród których było bardzo dużo miejscowych Polaków. Trzeba z przykrością stwierdzić, że zachowanie naszych rodaków nie było zbyt kulturalne. Niektórzy zachowali się wręcz skandalicznie. Sam Marek Piotrowski bał się wyjść z szatni, bowiem trudno było przewidzieć reakcję podchmielonych fanatyków. Zamroczeni kibice wbiegali na ring i machali flagą o barwach narodowych. Nawet na stosunki amerykańskie ich zachowanie było bulwersujące. Szalejący tłum skakał po stolikach i sędziowie musieli salwować się ucieczką. Przykre, że garstka rodaków wyrabia nam nie najlepszą opinię.

(opr. jz)

Nasz człowiek w Waszyngtonie

Ciąg dalszy ze str. 1

znalazła się w innym... Gdyby nie to, będąc bardzo popularnym z całą pewnością wygrałby wybory. Ale, jak mówi, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

W roku 1983 mianowano go podsekretarzem stanu do spraw nauki i technologii. Gdy pełnił tę ważną funkcję, był zawsze wysoko ceniony jako partner w rokowaniach i rozmowach z przedstawicielami wielu krajów w sprawach dotyczących współpracy naukowej i technicznej.

JERZY GÓRSKI (Waszyngton — PAP)

Treść życia Muhammada Ali

Gdy miał lat 18 i nazywał się Cassius Clay, cały świat podziwiał go na olimpijskim ringu w Rzymie. Zdobył dla USA złoty medal, potem przeszedł na zawodowstwo i szybko został mistrzem świata wszechwag. Były to lata 60., lata zbiorowego przebudzenia się w Stanach Zjednoczonych społeczności murzyńskiej, domagającej się formalnego i faktycznego zrównania z białymi Amerykanami. Były to też lata amerykańskiej wojny w Wietnamie.

Cassius Clay był młodym gniewnym Murzynem, który odrzucając system wartości białej Ameryki i wojnę w dalekim Wietnamie z Azjatami, nie bardzo mógł sobie znaleźć miejsce w Stanach Zjednoczonych. Jednym z przejawów zabiegania przezeń o własną odrębną tożsamość było szukanie religii innej, niż wyznawana przez białą Amerykę. Wybór Cassiusa, podobnie, jak w przypadku wielu innych młodych Murzynów, czujących się obco w kraju, w którym się urodzili, padł na islam.

Wraz z wyznaniem zmienił nazwisko — na typowo arabskie, Muhammad Ali. Przed 13 laty Muhammad Ali zakończył ostatecznie powroty na ring, gdzie jako jedyny w historii bokser 3-krotnie zdobywał tytuł mistrza wszechwag. I wtedy treść życia znalazł w szerzeniu islamu. Kupił ciężarówkę, którą osobiście prowadząc przemierzał Amerykę z tysiącami broszur na temat zalet i wyższości islamu nad innymi religiami. Wykorzystując osobistą popularność, ściągając ku niemu tłumy, obdarowywał broszurami. Raz próbował nawet namówić do wyznawania islamu... byłego prezydenta USA, **Ronalda Reagana!**

Jakkolwiek Ali znany był w czasach bokserskiej sławy z tego, że znakomicie umiał pozbywać się ogromnych zarabianych wówczas pieniędzy, to jednak starcza mu ich jeszcze na podejmowanie i realizowanie wielu przedsięwzięć związanych z szerzeniem islamu. Utworzył np. „Fundację Islamską im. Muhammada Ali", która działa w Stanach Zjednoczonych.

W tych dniach Ali, który przebywa obecnie w Arabii Saudyjskiej oświadczył, że zamierza otworzyć w Londynie, Paryżu i Rzymie instytuty nauki islamu i jeszcze raz potwierdził, że szerzenie tej wiary stało się „treścią i misją jego życia". **Jeszcze w tym roku wraz z żoną udaje się z pielgrzymką do Mekki, a w ogóle właśnie w tym miejscu pragnie osiąść na stałe i tam żyć.**

W swoim czasie prasa światowa, a zwłaszcza amerykańska wiele pisała o tym, że Ali cierpi na chorobę Parkinsona. Jej objawy to m.in. drżenie rąk, ociężałość, brak refleksu i trudności z wymową. Podczas niedawnej konferencji prasowej Ali stanowczo zaprzeczył jakoby był poważnie chory. Jak powiedział, owszem odczuwa pewne dolegliwości i bierze w związku z tym lekarstwa, ale w niczym mu to nie przeszkadza. Wspomniane zaś informacje prasowe mają na celu „szkodzenie mu i odciąganie od niego wielbicieli".

Co prawda Ali chodzi powoli i mówi cicho, ale na konferencji nie miał żadnych trudności z odpowiedziami na dziesiątki zadawanych mu pytań.

ROMAN STRZEMIECKI (Kair — PAP)

Nie pozbyła się jej, kiedy różnego typu szykany były na porządku dziennym. I teraz też trzyma kurczowo. Jak relikwię. A może jak przepustkę? Do dziejstwa, będącego zaprzeczeniem zastoju, wewnętrznej pustki.

Droga, którą idziesz...

1

Zastaję ją siedzącą nieruchomo przy oknie w kuchni. Co chwila spozierającą na drogę. Jakby wyczekiwała na kogoś. Ale ludzie nie są chyba zbyt ciekawi ludzkiego nieszczęścia.

— Nawet sekretarz naszej organizacji w Drogoszewie przychodzi coraz rzadziej — skarży się pani **Florentyna Bieluch,** przesuwając ręką koła inwalidzkiego wózka bliżej stołu. Wyciera go ściereczką, znajdującą się zawsze gdzieś pod ręką. Podobnie jak długopis, kartka papieru.

— Mieli choć raz na kwartał robić zebranie u mnie, ale widać zapomnieli. Jakbym była zdrowa, poszłabym, z kim porozmawiała, życie urozmaiciła...

— Dałaś się urżnąć, teraz masz, co chciałaś — wtrąca ona nie. Zawierzyła na dobre i złe...

Tym bardziej to zaskakuje, że owo Złe czepiło się jak rzep. Pomijając nawet chorobę. Przekazali np. gospodarstwo jednemu z dzieci w 1977 r. Inni mają z podobnego pociągnięcia korzyść — rentę czy emeryturę. Oni, mimo że prawie 30 lat gospodarowali, nie dostali tynfa. Po prostu, zdali gospodarkę nie w porę — korzystne dla rolników przepisy ich nie objęły.

3

Z jej losem zetknął przypadek.

— Jest w naszej organizacji kobieta o najdłuższym stażu w partii — usłyszałam w Miastkowie. Pod każdym względem, materialnym, zdrowotnym, psychicznym, jej sytuacja jest nie do pozazdroszczenia. W dodatku naprawdę nie wiadomo, jak jej pomóc.

Poradni Rehabilitacyjnej w **Łomży** przysłali pismo, informujące że nie mają możliwości wysłania pracownika do jej domu, „celem nauczenia chodzenia o kulach w protezie. Brak personelu". Poradzili, żeby zwróciła się do lekarza w pobliskim **Miastkowie.** Niewiele to dało, „bo w tym wieku już się nie da..." — zapamiętała słowa doktora.

4

Prócz własnej ziemi, szukała także możliwości dorobienia paru złotych poza domem, w miejscowej gorzelni.

— Lata tam przepracowałam. Sprzątałam wieczorami — wyjaśnia. — Dzieci przecież wszystkie się uczyły, pieniędzy nigdy nie było za wiele. Kiedyś inaczej się robotę traktowało. I firanki się poprało, wyczyściło wszystko, nie patrzył człowiek, ile i za co płacą. I co? Okazało się, że trzech lat zabrakło, żeby emeryturę przyznali. Zresztą, może by się i znalazły, tylko że i tu niefart dał znać o sobie. Przez jakiś czas pracowała bowiem nie na etacie, a „na rachunek". Skąd miała wiedzieć, że będzie to miało jakieś znaczenie? Pieniądz był pieniądzem. Przepisy okazały się twarde. Nawet minister, do którego zwróciła się z pisemną prośbą, im nie poradził.

Dostaje więc dodatek pielęgnacyjny, kilka tysięcy złotych, czasem 10 tys. zapomogi dadzą.

— Żebym jakąś pracę rękoma tylko mogła wykonywać, to bym „dorobiła" brakujące trzy lata, ale... — urywa starsza pani i znów zawiesza wzrok na drodze za oknem.

— Byłem u dyrekcji w Marianowie, bo gorzelnia im podlegała — wtrąca mąż — żeby miotły w domu mogła robić. Nie dało się.

— Przecież macie dorosłe dzieci, niech one kładą na wasze utrzymanie — odpowiadają w urzędach!

— Tak, tylko, że dzieci mają swoje dzieci — powiada Florentyna Bieluch — nie pójdziesz, nie powiesz: „dajcie", choć może i nie poskąpiliby. Ale człowiekowi jakoś inaczej żyć, kiedy ma trochę swojego grosza. Nie jest się tak całkiem na łasce innych.

— Nie dziwię się, że może czuć się jakby trochę oszukana — dopowie później Modzelewski — choć tak tego nie nazywa. — Co by nie mówić, człowiek jak ma swój pieniądz, lepiej się czuje psychicznie, szczególnie starszy. Choćby i nie były to duże kwoty.

5

Stanisław Nawrocki, od wielu już lat związany z zakładem gorzelniczym w Drogoszewie i z tą miejscowością, także pamięta panią Florentynę. Czemu by miał nie pamiętać!

— Od początku do końca, tzn. do choroby tu pracowała — i żadnego złego słowa powiedzieć o niej nie można. Prawdziwa polska kobieta i tyle — mówi z przekonaniem, nie znajdując słów na określenie człowieka, który przecież wielkiej kariery nie zrobił, ale pozostał w pamięci jako nad wyraz uczciwy.

Patrząc w jego spokojną, dobrotliwą twarz robotnika, dopiero docenia się wartość tej oceny. Wzbogaca ją o obrazy z przeszłości, coraz bardziej rozmywające się w pamięci. Jak była np. reforma rolna. Otrzymali wówczas działki, bo Bieluch pracował u dziedzica. Ona dla siebie, on dla siebie. Wiadomo, nie wszystkim się to podobało. Wkrótce spółdzielnię zaczęli zakładać. Przekonywali, organizowali.

— Już dużo później ludzie nawet szkodowali — mówi Nawrocki — że nie poszli. Władza chciała, żeby była to wieś pokazowa i pieniędzy nie żałowała na różności. Gdyby się zgodzili, ładna wieś, elegancka by dziś była. Ale strach szedł po ludziach — ledwo co dostali gruntów i znów nie mieć nic własnego? Jej mąż był przewodniczącym spółdzielni, może i dlatego ludzie stronili? Potem ich ze trzech chyba tylko w niej zostało. I się rozpadła.

6

— Co jest w człowieku — zastanawia się pan Stanisław — że jeden ludzi przyciąga, drugi jakby nie swój? Był np. kiedyś w gminie Ruszczyk Aleksander. Mógł sprawy nie załatwić, ale tak z ludźmi postępował, rozmawiał, że nikt nie miał za złe, że z pustymi rękami wychodzi. Gdzie tajemnica? Że jednym by się pomogło z całego serca, drugim i za opłatą — nie po drodze. Tak jak i z Bieluchową. Żeby tak dało się jej załatwić jakąś emeryturę! Nawet niedużą. Żeby ino wiedziała, że ktoś się interesuje, pamięta. Bo biedy ona przecie nie ma!

— **Jak trafiłam do partii? — sięga do przeszłości sama pani Florentyna. — Przyjeżdżał zaraz po wojnie sekretarz z Łomży, taki kulejący, nie pamiętam nazwiska, z „uschniętą" ręką. Przekonywał, że miało być lepiej. Obiecywał. Czemu nie miałam uwierzyć? Przez dwie kadencje byłam nawet radną, ale potem powiedzieli, że kobiety mają garnków pilnować, nie rządzić... Wychowała troje dzieci. Jedna córka jest siostrą PCK, druga na Śląsku mieszka, oni z synem zostali w Drogoszewie.**

Rozmawiamy już dość długo, i dalej nie wiem, do czego właściwie potrzebna była jej organizacyjna legitymacja. Nie pozbyła się jej w okresie, gdy szykany różnego typu były na porządku dziennym. Gdy jej posiadanie, szczególnie na wsi, oznaczało izolację. I teraz też trzyma kurczowo. Jak relikwię. A może jak przepustkę? Do dziejstwa, będącego przeciwieństwem zastoju, wewnętrznej pustki. Gdzieś to przecież zdąża, choćby i pokręconą drogą. Mimo że los i czas zepchnął na ubocze, jednak na niej jest. Co z tego, że nie może nią iść samodzielnie...

NINA OMELCZENKO

Syndrom Stendhala

Lekarze włoscy wystosowali ostrzeżenie, zaadresowane głównie do turystów, odwiedzających Florencję, jeden ze skarbców sztuki we Włoszech. Utrzymują oni, że nagłe zetknięcie się człowieka z arcydziełami może zakończyć się dla obcokrajowców pobytem w szpitalu z objawami chwilowej utraty słuchu, oczopląsu, napadów trwogi, czy sensacji z sercem. Odkrycia cytowanych przez Agencję Reutera ekspertów są pierwszymi naukowymi badaniami nad zjawiskiem „Syndromu Stendhala" — pisarza francuskiego z ub. stulecia, który jako pierwszy to opisał.

Schorzenie, wywołane przez emocjonalne stresy wskutek zetknięcia się z arcydziełami renesansu, dotknęło już ponad 100 osób, które odwiedziły Florencję w ostatnich 10 latach.

Najbardziej na podobne sensacje narażone są osoby po raz pierwszy przyjeżdżające do Florencji, zorganizowane grupy wycieczkowe i rodziny, nie przyzwyczajone do spędzania zbyt dużo czasu razem.

(P)

Dzieci coraz grubsze

Według specjalistów z Amerykańskiego Stowarzyszenia Dietetyki, dzieci w USA przybierają na wadze wskutek braku ruchu i wielogodzinnego oglądania telewizji. Niepokojące dietetyków ankiety wykazały wzrost od 1960 r. o 54 proc. liczby dzieci otyłych w grupie 11—16 lat. Natomiast statystyki Krajowego Urzędu ds. Zdrowia i Żywienia wskazują, że u 25 proc. dziewcząt oraz 29 proc. chłopców w tych samych grupach wieku można zauważyć symptomy otyłości.

Do nadwagi amerykańskich dzieci przyczynia się głównie styl życia — mała aktywność fizyczna i spędzanie wielu godzin na oglądaniu programów telewizyjnych, co wzmaga apetyt, zwłaszcza na słodycze. Wskaźniki otyłości wykazują tendencje regularnego wzrastania wraz z każdą dodatkową godziną spędzoną przed małym ekranem. W 1983 r. przeciętny czas oglądania telewizji przez młodocianych widzów wynosił 25 godzin tygodniowo, a więc prawie tyle samo ile wynoszą lekcje w szkole. (P)

Pokrzyżuję wszystkie plany...

Białystok odwiedziła ostatnio Natalia Mironowa, teatrolog, córka znanego radzieckiego dramaturga Michaiła Szatrowa („Dyktatura sumienia", „Dalej... dalej... dalej!"). Z tej okazji poprosiliśmy naszego gościa o rozmowę.

— Świetnie mówi pani po polsku...

— Skończyłam polonistykę w uniwersytecie moskiewskim.

— Dlaczego właśnie polonistykę?

— Kiedyś, jeszcze w szkole, usłyszałam bardzo interesującą mowę, pełną takich dźwięków jak „sz", „cz"...

— „W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie..."

— A to już było na studiach. A więc usłyszałam te dźwięki i zaczęłam je ćwiczyć przed lustrem. A potem już poszłam na uniwersytet.

Pomijam oczywiście takie sprawy jak zainteresowanie polskim filmem i polskim teatrem.

— A kontakty z Polską?

— Po pierwsze — mieliśmy polskiego lektora, po drugie — w 1979 roku wyjechałam na praktykę językową do Polski, którą odbyłam w Warszawie i Krakowie, a po trzecie — mam teraz mnóstwo przyjaciół, którzy przyjeżdżają do mnie, do Moskwy, do Instytutu także.

— Do Instytutu, to znaczy gdzie?

— Jest to Instytut Sztuki — gdzie obecnie pracuję — placówka naukowo-badawcza Ministerstwa Kultury ZSRR. Zajmuję się teatrem i dramaturgią.

— Trochę to jakby rodzinne...

— Interesuje mnie szczególnie teoretyczny aspekt problemu granic między literacką fikcją a rzeczywistością.

— Właśnie tym praktycznie zajmuje się pani ojciec — Michaił Szatrow. Czy łatwo być córką sławnego ojca?

— To zależy. Nie zawsze tak do końca zdaję sobie z tego sprawę, chociaż...

— Ja natomiast wiedziałam, że do Polski przyjeżdża córka Szatrowa, a nie Natalia Mironowa.

— ...chociaż zawsze i wszędzie stawiam przed sobą wysokie, może nawet zbyt wysokie wymagania. Trzeba utrzymać pewien styl, klasę lub choćby dążyć ku temu.

— Niektórzy radzieccy historycy, i nie tylko oni, nie zawsze zgadzają się z poglądami Michaiła Szatrowa wyrażonymi w jego twórczości, uznając ją za literacką fikcję i poddając druzgocącej nieraz krytyce. Co pani o tym sądzi?

— Niestety, pokrzyżuję wszystkie pani plany i nie odpowiem na to pytanie.

— Myślę, że wiem dlaczego tak zirytowały historyków choćby te dwie ostatnie sztuki „Dyktatura sumienia" i „Dalej... dalej... dalej!" Widziałam je obydwie, stąd wnoszę, że sama ich idea — sąd nad przeszłością, ukazanie przypadkowości Rewolucji Październikowej oraz tego, że głównym obwinionym okazał się sam Lenin — mogło wzburzyć przeciwników autora.

— Ja niestety nie widziałam ani jednego, ani drugiego spektaklu.

— Ojciec pani podobno kandydował na deputowanego ludowego?

— Ale przegrał wybory...

— Jaki jest ten sławny człowiek?

— Mój ojciec ma całkowite przekonanie do tego co robi. I za to go cenię najbardziej.

— A jego twórczość ma ogromny rezonans społeczny. Sama widziałam jakie tłumy przyszły na występ Teatru im. Leninowskiego Komsomołu z Moskwy, który „Dyktaturę sumienia" wystawiał w Baku. Teatr polityczno-publicystyczny cieszy się w ZSRR dużą popularnością...

— Trafiła pani na taki moment.

— Tak, była to jesień 1987 roku.

— Rzeczywiście był to dobry okres, bo później już prasa stała się bardziej niż teatr rewolucyjna.

— Prasa pozostała taką do dziś...

— U nas mówi się, że w teatrze skończył się sezon publicystyczny, a zaczął sezon poszukiwania repertuarowego.

— W teatrach np. moskiewskich króluje teraz głównie Bułhakow, Erdman, a nawet nasz Mrożek.

— Owszem, ale w istocie są to pozycje archiwalne, wyjęte teraz i odkurzone.

— Niedawno w radzieckiej telewizji oglądałam satyryczny program. Wpadło mi w ucho jedno bardzo dowcipne zdanie, że Szatrow to chyba przygotowuje teraz nową sztukę „Częściej... częściej... częściej!" Czy to prawda?

— Cha, cha, cha! Ale tak naprawdę to zamierza napisać nową sztukę o ostatnich dniach życia Lenina.

— Czy w stylu „Dalej... dalej... dalej!"?

— Jeszcze nie wiadomo. Ma kilka pomysłów.

— Ojciec pani musi mieć albo bogate własne archiwum albo nieograniczony dostęp do archiwów państwowych?

— Nic podobnego. Nigdy nie miał żadnego dostępu do archiwów. On zawsze mówi, że o wszystkim można się dowiedzieć z pełnego zbioru dzieł Lenina. Tylko trzeba to umieć dobrze odczytać.

— Co to znaczy dobrze odczytać?

— Myślę, że prawdziwego oblicza Lenina dzisiaj prawie nikt nie zna, a szczególnie młodzież — ludzie mego pokolenia. Cała twórczość mego ojca ma na celu pokazanie właśnie prawdziwego oblicza Wodza Rewolucji. Nie może to być ikona.

— A wracając do spotkań z Polską. Czego oczekuje Pani po tej podróży?

— Zarówno w moim jak i waszym kraju życie społeczno-polityczne jest teraz bardzo ożywione. Stąd zainteresowanie tym co się w ogóle dzieje. Mam nadzieję, że spotkam tu u was wielu ciekawych ludzi, poznam ich sprawy i problemy. Bardzo się cieszę również na spotkanie z Białostoczyzną, gdzie jestem po raz pierwszy.

Rozmawiała:
LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

Józef ma „złote rączki"

Koski — niewielka osada położona na południu Łomżyńskiego. Najdogodniej dojechać do niej drogą asfaltowo-brukową z pobliskiego Perlejewa. Nie wyróżnia się niczym nadzwyczajnym. No, może poza jednym: z daleka od szosy można zauważyć na polu długie rzędy krzewów. Ten duży ogród należy do młodego rolnika — Józefa Koska. Plantacja, na której rosną czarne porzeczki, liczy aż 8 hektarów. Gospodarz poważnie zastanawia się, czy nie zasadzić jeszcze więcej. Widać że to intratny interes. Każdy przecież chce osiągać jak największe dochody.

Pan Józef prawie siedem lat temu przejął po rodzicach 20 hektarów ziemi z kilkoma zabudowaniami. Dlaczego zdecydował się na taką specjalizację?

— Na początku założyłem sad — mówi rolnik. — Niestety, srogie mrozy zniszczyły młode drzewka. Trzeba było pomyśleć o czymś nowym. W naszej wsi i gminie wiele osób zajmuje się chowem bydła mlecznego. Mówiąc pół żartem pół serio: miałem zbyt daleko do zlewni. Poza tym jest to pracochłonny i nie zawsze opłacalny kierunek produkcji.

— Mój następca nie lubi rano wstawać — wtrąca z uśmiechem ojciec. — A krówki trzeba o czwartej wydoić, później nakarmić i napoić. Parę razy zerwał się o świcie, ale później powiedział: — To nie dla mnie.

— Produkcja porzeczek jest loterią. W jednym sezonie wydają obfity plon, innym razem słabszy. No, ale nie zdarzyło się, żebym miał straty. Nawet przy słabszym urodzaju zbieram 4—6 ton z hektara. W ubiegłym roku płacono po 400 zł za kilogram. Kto chce może obliczyć, jaka była zapłata. Nie mam kłopotów ze zbytem towaru; kupuje go chętnie „Hortex" w Siemiatyczach. Mam dobrą skandynawską odmianę porzeczki. Główne jej zalety to odporność na mrozy i wysoka wydajność. Ponoć równie niezawodna jest Titania, której 200 krzaków chcę posadzić. Oczywiście, mam szkółkę z sadzonkami; ta działalność też przynosi spore profity. Poza tym trzymam w gospodarstwie — głównie na własne potrzeby — trochę świń. Posiadam dwa hektary łąki. Resztę ziemi przeznaczam na zboża i ziemniaki.

Pan Józef sam skonstruował i wykonał większość maszyn potrzebnych do uprawy porzeczki. Co ciekawe, nie skończył szkoły o profilu technicznym. Jest samoukiem. W okolicy nazywają go „złotą rączką". Własnoręcznie montuje skomplikowane urządzenia. Wielu sąsiadów nie może się temu nadziwić: jak to, tak bez wykształcenia, to przecież niemożliwe. A jednak...

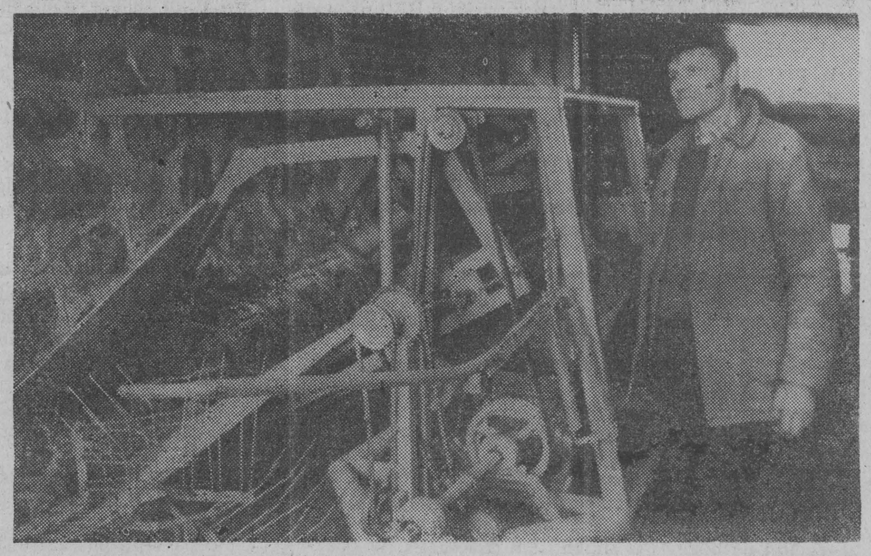
W szopie stoi najnowsza wersja kombajnu do zbioru owoców. Już trzecia, najlepsza. Pierwszy egzemplarz nie był zbytnio udany. Zdarzało się, że trzeba było kilkanaście razy zjeżdżać z pola, aby usunąć usterki. Poza tym maszyna miała zbyt mały otrząsacz, nie oddzielała dokładnie liści. Obecnie kombajn jest co prawda o większych gabarytach, ale za to sprawniejszy. Zastosowano w nim wiele elementów z innych maszyn; otrząsacz, wentylator, taśmy przenośnikowe. W sumie za to „żelastwo" trzeba było zapłacić milion, a drugie tyle za robociznę (w tym wizyty u ślusarza). I tak to niewiele w porównaniu do cen podobnych maszyn wykonanych w fabryce. Sam opracował dokumentację i wykonał większość prac. Posiada niewielki warsztat wyposażony w podstawowe narzędzia oraz wiertarkę i szlifierkę.

Mieliśmy okazję obejrzeć w akcji ścinacz do pędów dolnych porzeczki. Gdyby przyszło wykonać tę „operację" ręcznie, trzeba by było poświęcić dużo cennego czasu. Sprzęt spisywał się bez zarzutu. To także dzieło młodego majsterkowicza, podobnie jak sadzarka do sadzonek. Jedynie rozdrabniacz do gałęzi jest węgierski. Rolnik myśli już o skonstruowaniu bardziej wydajnego, służącego jednocześnie do niszczenia chwastów między rzędami. Dotychczas musiano je likwidować przy użyciu herbicydów, co powodowało skażenia toksycznymi substancjami gleby i roślin. Na razie urządzenie jeździ za ciągnikiem, a powinno być zamontowane z przodu. Ale jak wówczas manewrować, mając ograniczoną widoczność? Na to można znaleźć sposób. Pan Józef zamierza kupić stary traktor i przerobić go tak, aby jechał tyłem... do przodu. Na pytanie: kiedy znajduje czas na majsterkowanie, odpowiada:

— Zimą jest praktycznie „martwy" sezon. Wtedy biorę do rąk narzędzia i zaczyna się dłubanina. Mam do tego zamiłowanie, zwłaszcza lubię kreślić rysunki techniczne. Gdybym nie posiadał tych maszyn, musiałbym wszelkie roboty wykonać ręcznie, albo wydać na zakup tego sprzętu moc pieniędzy.

Jest południe. Czas kończyć naszą wizytę. W sąsiednim pokoju marudzi najmłodszy z rodu Kosków. Jest chory, być może trzeba będzie jechać do lekarza — z zatroskaniem mówi ojciec.

G. SUCHOŻEBRSKI



Młody gospodarz prezentuje najnowszą wersję własnoręcznie wykonanego kombajnu do zbioru porzeczek. **Fot. Z. LENKIEWICZ**



W Nowogrodzie Bobrzańskim (woj. zielonogórskie) budowany jest czeski elewator zbożowy o pojemności 25 tys. ton. Jest to tzw. inwestycja centralna z przewidywanym planem oddania do użytku w listopadzie 1990 r. Wnętrze jest bogato wyposażone, co umożliwia przewietrzanie zboża w komorach oraz sortowanie na konsumpcyjne, paszowe i przemysłowe. **CAF — R. Janowski**

Grabież świątyń

Statuetki ze srebra i brązu, drewniane maski i figurki bogów, postaci kamiennych bożków oraz wiele innych wytworów dawnych mistrzów zarekwirowała nepalska policja przy próbach ich przemytu.

Okradanie świątyń i handel cennymi dziełami z czasów przeszłych stają się plagą Nepalu, coraz intratniejszym rodzajem nielegalnego biznesu. Dzieje się tak głównie dlatego, że wzrasta popyt za granicą na zabytkowe wytwory kultury Wschodu.

Setki bezcennych dzieł sztuki starych mistrzów wywieziono z kraju. Trafiły one do zbiorów kolekcjonerów amerykańskich i zachodnioeuropejskich. (P)

Okupili się miodem

W Austrii obowiązują surowe przepisy dotyczące ochrony zwierząt. Odkąd niedźwiedzie pojawiły się w południowej Austrii czują się tu bezpiecznie.

Nie niepokojone przez ludzi zwierzęta nie narzekają na swój los, czego jednak nie można powiedzieć o właścicielach pobliskich pasiek. Wiadomo, niedźwiedź jest łakomczuchem i przepada za miodem. Aby powstrzymać zwierzęta od niepożądanych wizyt i zabezpieczyć ule przed dewastacją, właściciele pasiek postanowili regularnie składać niedźwiedziom „okup". Co dwa tygodnie odstawiają do lasu 40 kg miodu. Zwierzęta są z takiego układu bardzo zadowolone. Ludzie i pszczoły podobno też. (P)

Refleksje przekorne

Bałagan na... eksport?

NIEDAWNO w naszej poczciwej telewizji wysłuchałem dość uczonej dysputy. Temat? Integracja w ramach RWPG a reformy w poszczególnych krajach naszego obozu. Przeważył pogląd, że muszą być one z sobą zsynchronizowane i przebiegać mniej więcej równolegle we wszystkich krajach.

Dowiedziałem się jeszcze, że to my przodujemy w inicjowaniu i wdrażaniu reform gospodarczych, a najbardziej odstają towarzysze z NRD. Może to i prawda, pomyślałem, ale dlaczego my przodujemy również w kryzysach i inflacji, a oni mają raczej ustabilizowaną gospodarkę?

Na to pytanie jasno nie udzielili odpowiedzi szanowni dyskutanci. Martwiło ich tylko, że enerdowcy raczej nie palą się do reform, oczywiście, na nasz wzór.

— A dlaczego?

— Bo twierdzą, że w ich warunkach system nakazowo-rozdzielczy najlepiej zdaje egzamin.

— To niemożliwe...

— Więcej, uważają, i wcale się z tym nie kryją, że nie mogą dopuścić do importu do nich bałaganu z ościennych krajów, w tym i Polski.

W tym momencie i ja poczułem się wyraźnie urażony na dumie narodowej. Bo jak to: my się już reformujemy w drugim czy piątym etapie, a ci chcą odstawać i nie dotrzymywać nam zgodnego kroku? Jakże tak?! To wręcz oburzające. Miałem już nawet wykrzyknąć „Nie będzie Niemiec..." ale w ostatniej chwili uszczypnąłem się w język.

Bo przypomniałem sobie moją wizytę w Turyngii, a konkretnie w Suhl i innych pobliskich miastach. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych przebywaliśmy tam na zaproszenie kolegów z bratniej gazety „Freies Wort" z Frankiem Piątkowskim, dziś naczelnym lubelskich „Relacji".

Zawieziono nas również do wielkiego kombinatu metalurgicznego w Schmalkalden, pod względem profilu produkcji przypominającego białostockie „Uchwyty". Pracowało w nim także wielu Polaków (takie sobie saksy w ramach RWPG).

Ale nie o saksach chciałem pisać. Byliśmy z Frankiem pod wrażeniem kolejnych, gigantycznych reorganizacji, jakie rozpętała ekipa Edwarda Gierka. I to wtedy, kiedy w kraju wszystko zaczęło się walić, tworzono nowe województwa, likwidowano przemysł terenowy, upaństwowiano spółdzielczość itp.

Nic więc dziwnego, że zapytaliśmy dyrektora kombinatu w Schmalkalden, czy i jego prześladują częste reorganizacje? Dyrektor zmierzył nas takim wzrokiem, jakby spotkał przybyszów z innej planety.

— O co oni pytają — indagował naszego tłumacza Krzysia, polskiego studenta politechniki w Ilmenau.

— Dyrektor prosi, abyście jaśniej sformułowali wasze pytanie...

Wyjaśniamy, że i my mamy taki kombinat, zwany „Uchwytami", w którym ciągle się coś zmienia, reformuje, reorganizuje, podobnie jak w całej branży, do której należy

— A po co? — spytał dyrektor, całkowicie zdezorientowany naszymi pytaniami.

— Jak to po co? Aby było nowocześniej i lepiej.

Dyrektor wzruszył ramionami. Dawał nam wyraźnie do zrozumienia, że dalej niczego nie pojmuje. Wtedy do rozmowy włączył się nasz tłumacz.

— Panowie, nie zapominajcie, że jesteście w Niemczech.

— Co masz na myśli, Krzysiu?

— Nie pytajcie więc Niemca o reorganizację.

— Dlaczego?

— Bo dyrektor nie rozumie, jak można reorganizować coś, co kiedyś już ktoś dobrze zorganizował.

Teraz już rozumieliśmy zdumienie dyrektora kombinatu w Schmalkalden. Być może, iż nawet się obawiał, że nakłaniamy go do postawienia naszym wzorem na głowie ich sprężystej, niemieckiej organizacji i porządku. Chcąc nas jednak widocznie pocieszyć, wspomniał, że, owszem, doskonalą niektóre struktury organizacyjne, ale żeby całkowicie je zmieniać?

Wracając ze Schmalkalden do Suhl powzięliśmy z Frankiem mocne postanowienie, aby już nigdy z Niemcami, wschodnimi, zachodnimi czy zachodnioberlińskimi, nie wszczynać dyskusji na temat reorganizacji. Bo i po co? Żeby się tylko blamować?

To zdarzenie z Schmalkalden jakoś teraz skojarzyło mi się z omawianą na wstępie debatą telewizyjną. Przypomniałem sobie, że już ponad 40 lat temu, a więc zaraz po wojnie, Edmund Osmańczyk pisał w „Sprawach Polaków", że nie wystarczy z Niemcami wygrać wojny na froncie, ale trzeba ich też pokonać organizacją i pracą.

Jakże prorocze były jego słowa: „To chyba najważniejsze w naszym rozrachunku rozeznanie: siła sławy wojennej niknie z każdym rokiem pokoju. Siła pracy narodu trwa przez wszystkie ustroje, zawieruchy, wojny. Więcej: przykład Niemiec uczy, że nawet niesława pierzcha wobec trwałości potencjału pracy."

A może po cichu udałoby się wyeksportować im trochę naszego bałaganu? Choćby pod osłoną RWPG? Tego mamy nadmiar.

STANISŁAW ŚWIERAD

BIURO POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW AUTOMOBILKLUBU PODLASKIEGO ogłasza:
I PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. samochód osobowy-terenowy UAZ 469B, rok prod. 1977, nr rej. BKD 156G
   cena wywoławcza 564.000 zł
2. samochód ciężarowy żuk A11, rok prod. 1972, nr rej. BKB 524C
   cena wywoławcza 633.000 zł
3. samochód ciężarowy żuk A06, rok prod. 1976, nr rej. BKD 208G
   cena wywoławcza 540.000 zł
4. spycharko-ładowarka BIAŁORUŚ PE 08A, rok prod. 1982
   cena wywoławcza 883.000 zł
5. koparko-spycharka BIAŁORUŚ EO 2621A, rok prod. 1977
   cena wywoławcza 1.009.000 zł
6. motorower ROMET-KADET rok prod. 1984 nr rej. BKA 286G
   cena wywoławcza 77.000 zł
7. silnik wysokoprężny S-530A1, rok prod. 1983, nr fabryczny 126203
   cena wywoławcza 416.000 zł
8. silnik wysokoprężny S-530A1, nr fabr. RZNS-2504
   cena wywoławcza 416.000 zł
9. silnik do fiata 125p typ 115C076, rok prod. 1982 nr fabr. 849399
   cena wywoławcza 477.000 zł
10. tylny most fiat 125p, rok prod. 1983
    cena wywoławcza 59.000 zł.

Sprzęt wymieniony w poz. 1—9 jest własnością Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji i można go oglądać we wtorki i czwartki w godz. 13—15 w Białymstoku, ul. Młynowa 52/1.
Sprzęt wymieniony w poz. 10 jest własnością Okręgowego Inspektoratu Pracy i można go oglądać codziennie w godz. 8—15 w Białymstoku, ul. M. Skłodowskiej-Curie 3, pokój 90.
Przetarg odbędzie się dnia 19 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w siedzibie Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku, ul. Lenina 19.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Automobilklubu lub na konto NBP O/O Białystok 5021-3580-132.
W przypadku braku nabywców w I przetargu, II przetarg nieograniczony odbędzie się dnia 4 maja 1989 r. o godz. 10.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1488-1

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w Białymstoku ogłasza I PRZETARG na sprzedaż rolnikom indywidualnym nw. ciągników:

1. Ursus C-355, nr rej. LOI-255C, rok prod. 1973
   cena wywoławcza 539.000 zł
   — Ursus C-355, nr rej. LOI-291C, rok prod. 1971
   cena wywoławcza 449.000 zł
   — Ursus C-355, nr rej. LOI-286C, rok prod. 1972
   cena wywoławcza 463.000 zł
   własność Nadleśnictwa Nowogród w Morgownikach
2. Ursus C-355, nr rej. BKC-366 C, rok prod. 1974
   cena wywołania 575.000 zł
   własność Nadleśnictwa Bielsk w Bielsku Podlaskim
3. Ursus C-355, nr rej. SUF-728C, rok prod. 1974
   cena wywoławcza 437.000 zł
   własność Nadleśnictwa Szczebra w Szczebrze.

oraz I PRZETARG NIEOGRANICZONY na samochody:

1. Żuk A06, nr rej. BKA-608U, rok prod. 1976
   cena wywoławcza 737.000 zł
   własność Zespołu Składnic Lasów Państwowych w Hajnówce
2. Nysa 522, nr rej. SUC-384H, rok prod. 1977
   cena wywoławcza 615.000 zł
   własność Nadleśnictwa Pisz w Piszu
3. Star 3W-300, nr rej. SUC-539U, rok prod. 1980
   cena wywołania 1.450.000 zł
   własność Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Augustowie.

Przetargi odbędą się w dniu 19 kwietnia 1989 r. godz. 10 w siedzibach ww. jednostek.
Przystępujący do przetargów obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do kasy lub na konto właściwej jednostki najpóźniej w przeddzień odbywania się przetargów.
Przystępujący do przetargów ograniczonych obowiązani są przedstawić zaświadczenia wydane przez właściwy dla miejsca zamieszkania Urząd Gminy lub nakaz podatku gruntowego.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów bez podania przyczyn.

k 1263-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Zambrowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie niżej podanych robót:

1. Remonty bieżące i kapitalne punktów skupu mleka w ilości 55
2. Remont Zakładów Zambrów i Mężenin
3. Remont dachów na punktach skupu mleka i w Zakładach
4. Inne roboty wynikające z eksploatacji i utrzymania ciągłości produkcji.

Oferty należy składać w OSM w Zambrowie, ul. Polowa 8 do dnia 12 kwietnia 1989 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1989 r. o godz. 9 w OSM w Zambrowie.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne posiadające uprawnienia.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn

k 1509-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w BIAŁYMSTOKU ODDZIAŁ w HAJNÓWCE ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki:

1. Star 200 — cena wywoławcza 1.302.400 zł
2. Tarpan F 237RS — cena wywoławcza 687.500 zł

Przetarg odbędzie się 18 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii Oddział w Hajnówce, Armii Czerwonej 34.
Samochody można oglądać w dni robocze w godz. 8—15 pod wyżej wskazanym adresem.
W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione oraz osoby prywatne, które wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii Oddział w Hajnówce, Armii Czerwonej 34.
Zastrzega się prawo wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1122-1

Spółdzielnia Usług Rolniczych 19-411 Świętajno k.Olecka woj. suwalskie ogłasza przetarg nieograniczony na nw. sprzęt:

1.	Roztrząsacz obornika N-213/8	szt. 1	cena wywoł. —	250.874
2.	Aparat do bielenia H-900	szt. 1	cena wywoł. —	184.452
3.	Ciągnik Ursus C-385A	szt. 1	cena wywoł. —	1.981.046
4.	Ciągnik Ursus C-360	szt. 2	cena wywoł. —	455.195 i 583.030
5.	Brona zawieszana U-212/2	szt. 1	cena wywoł. —	16.057
6.	Ładowacz T-214/1	szt. 2	cena wywoł. —	396.928 i 426.451
7.	Ciągnik Ursus C-360	szt. 1	cena wywoł. —	586.839
8.	Kosiarka rotacyjna ŻTR-165	szt. 1	cena wywoł. —	60.802
9.	Rozdrabniacz łęcin Z-304	szt. 1	cena wywoł. —	36.883
10.	Silosokombajn KS-1,8	szt. 1	cena wywoł. —	270.188
11.	Kombajn zbożowy Z-056	szt. 1	cena wywoł. —	3.753.887
12.	Pług U-023/1	szt. 2	cena wywoł. —	54.680 i 55.953
13.	Silnik spalinowy 6CT107/R3	szt. 1	cena wywoł. —	462.731

Przetarg I odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1989 r. o godz. 10, II o godz. 11 w siedzibie SUR Świętajno. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto BS Świętajno nr 979191-879-131 najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu. Sprzęt można oglądać na placu ZUM Świętajno poz. 1—5 i placu Filia Dybowo poz. 6—13 w godz. 9—14.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1466-1

ZAKŁADY STOLARKI BUDOWLANEJ „STOLBUD" w Sokółce ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu w 1989 r. pokrycia dachowego:

— warsztatu mechanicznego 880 m kw.

— hoteli pracowniczych 2.200 m kw.

— głównego bloku produkcyjnego 6.000 m·kw.

Oferty zawierające propozycje wynagrodzenia ze wszystkimi jego składnikami i dopłatami należy składać w sekretariacie ZSB w Sokółce, ul. Lotników Lewoniewskich 1 w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji ZSB w Sokółce, ul. Lotników Lewoniewskich 1, pok. nr 29, tel. 22-31, wewn. 332.

Zamawiający zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1455-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA w Orzechówce zs. w Woźnejwsi, gmina Rajgród, woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu rolniczego:

1. Ciągnik Ursus C-360 LOC 092R, rok prod. 1978
   cena wywoławcza 808.378 zł
2. Przyczepa asenizacyjna T004/2, rok prod. 1980
   cena wywoławcza 227.811 zł
3. Przetrząsaczo-zgrabiarka Z-211/2, rok prod. 1978
   cena wywoławcza 52.804 zł
4. Obsypnik P-431, rok prod. 1980
   cena wywoławcza 25.829 zł
5. Rozdrabniacz Bąk H-111/3, rok prod. 1977
   cena wywoławcza 6.000 zł
6. Motorower Komar
   cena wywoławcza 10.000 zł
7. Glebogryzarka U-500/1, rok prod. 1978
   cena wywoławcza 45.000 zł
8. Kuźnia
   cena wywoławcza 15.000 zł.

Powyższy sprzęt można oglądać w gospodarstwie w Woźnejwsi na tydzień przed odbyciem się przetargu w godzinach 10—14.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu do kasy RSP.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1989 r. o godzinie 10.
Za wady ukryte sprzętu Spółdzielnia nie odpowiada. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1414-1

Wojewódzki Zarząd Inwestycji Rolniczych w Białymstoku, ul. Waryńskiego 8 ogłasza przetarg na sprzedaż niżej wymienionych budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarczych przeznaczonych do rozbiórki na terenie realizowanego zbiornika wodnego „Siemianówka":

Lp.	Nazwa miejscowości	cena wywoławcza w złotych I przetarg	II przetarg	III przetarg
	Gmina MICHAŁOWO			
1.	Bołtryki 42 — bud. mieszk. drewn. i pozost. zab. gosp.	600.000	300.000	150.000
	Gmina NAREWKA			
2.	Łuka 22 — chlew drewn. i pozost. zab. gosp.	80.000	40.000	20.000
3.	Łuka 41 — bud. mieszk. drewn. i pozost. zab. gosp.	440.000	220.000	110.000
4.	Łuka 52 — bud. mieszk. mur. i pozost. zab. gosp.	26.000	13.000	6.500
5.	Łuka 82 — bud. mieszk. drewn. i pozost. zab. gosp.	280.000	140.000	70.000
6.	Łuka 86 — bud. mieszk. drewn. i pozost. zab. gosp.	240.000	120.000	60.000
7.	Łuka 40 — stodoła i pozost. zab. gosp.	100.000	50.000	25.000
8.	Tarnopol 36 B — bud. gosp. drewn. i pozost. zab. gosp.	14.000	7.000	3.500
9.	Siemianówka 4a i 4b — stodoła drewn. i pozost. zab. gosp.	150.000	75.000	37.500
10.	Siemianówka 96a (122) i 96b (122) — bud. mieszk. drewn. i pozost. zab. gosp.	100.000	50.000	25.000

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 12 kwietnia 1989 r. godz. 10.00 w lokalu Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku, ul. Waryńskiego 8, p. 103. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 13 kwietnia br. o godz. 10.00 i III przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia br. o godz. 10.00.
W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne.
Oferty w zaklejonych kopertach należy składać do dnia rozpoczęcia przetargu w sekretariacie WZIR w Białymstoku, ul. Waryńskiego 8, II piętro.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej winno być wpłacone w dniu rozpoczęcia przetargu do godz. 9.00 w pokoju nr 103 w siedzibie WZIR w Białymstoku, ul. Waryńskiego 8.
Wpłata wadium w najwyższej wysokości upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych.
Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienie przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyn.

k 1599-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Rynie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki robur LO 3000, furgon o zapłonie iskrowym, rok prod. 1978
cena wywoławcza — 1.400 tys. zł
— ciągnik „Ursus" C-360, rok prod. 1967
cena wywoławcza — 600 tys. zł.

I przetarg odbędzie się 14 kwietnia 1989 r. o godz. 11 w biurze GS „SCH" w Rynie.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 14 kwietnia br. o godz. 12.
Samochód oraz ciągnik można oglądać codziennie w godz. 7—15.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w Banku Spółdzielczym w Rynie do godz. 10.30. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1016-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Grajewie, ul. Przemysłowa 40, telefon 3231, 3232 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

— ciągnik Ursus C-355 po wypadku, rok prod. 1973, nr rej. LOI 665 A
cena wywoławcza 469.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w świetlicy zakładu.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na nasze konto nr 374417-68 w PBK O/Grajewo lub do kasy zakładu najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży pojazdu — drugi przetarg odbędzie się za dwa tygodnie tj. w dniu 24 kwietnia 1989 r.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1262-1

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO Oddział w Sokółce, ul. Wodna 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Star 28, rok prod. 1972
   cena wywoławcza 1.455.000 zł
2. Star 200, rok prod. 1977
   cena wywoławcza 1.954.000 zł
3. Przyczepa typu D-732/05, rok prod. 1986
   cena wywoławcza 392.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w STW Sokółka.
Ww. pojazdy można oglądać w dni powszednie w godz. 7—15.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy STW Sokółka.
Zastrzegamy unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1654-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ w Zambrowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na

— samochód ciężarowy marki Jelcz typ 3W-317, nr rej. LOE-048H, nr inw. A-63033, nr podw. 3885, nr siln. 018000056, rok prod. 1976
cena wywoławcza 4.500.000 zł.

Samochód można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 7—15 w Plac. Ter. KPKS Wysokie Mazowieckie. Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w Pl. Ter. KPKS Wysokie Mazowieckie. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy w Pl. Ter. KPKS Wys. Maz. najpóźniej w przeddzień przetargu. W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1444-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w Białymstoku Oddział w Sokółce ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

— samochodu marki Gaz 53-A, rok prod. 1980
cena wywoławcza 450.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt w Sokółce w dniu 19 kwietnia 1989 r. godz. 9.
Samochód można oglądać codziennie w godz. 8—15 pod wskazanym adresem.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Białymstoku Oddział w Sokółce — PBK Warszawa O/Sokółka 370435-808. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się dnia 3 maja br. w godzinach i miejscu jak wyżej.

k 1445-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Prostkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujący sprzęt rolniczy:

1. Przyczepa wywrotka D-47, rok bud. 1976, nr fabr. 62890
   cena wywoławcza 249.120 zł
2. Przyczepa wywrotka D-47, rok bud. 1982, nr fabr. 105268
   cena wywoławcza 324.700 zł
3. Przyczepa asenizacyjna, rok bud. 1980, nr fabr. 117
   cena wywoławcza 503.160 zł
4. Brona talerzowa U-240, rok bud. 1979, nr fabr. 3948
   cena wywoławcza 33.600 zł
5. Zaprawiarka do zboża, rok bud. 1987, nr fabr. — brak
   cena wywoławcza 373.644 zł.

Powyższy sprzęt można oglądać każdego dnia roboczego w godzinach od 10 do 13.
Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w lokalu SKR Prostki, ul. Kolejowa 24.
Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR napóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

k 1479-1

WOJEWÓDZKI ZARZĄD INWESTYCJI ROLNICZYCH w Suwałkach ogłasza PRZETARG na wykonanie konserwacji urządzeń melioracji podstawowych. Pisemne oferty należy kierować do Rejonowych Oddziałów WZIR w Augustowie, Giżycku, Ełku, Piszu i Suwałkach w terminie 2 tygodni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Bliższych informacji udziela tut. Zarząd, tel. 32-21.

k 1564-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Gołdapi, ul. Warszawska 8 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochodu marki star-29 Osinobus, nr rej. SUC-587-K, rok prod. 1979, zużycie 70 proc.
cena wywoławcza 1.900 tys. zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Warszawskiej 8. Ww. samochód można oglądać w godzinach 7—15 w dni robocze na terenie przedsiębiorstwa. Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu. W przetargu mogą brać udział jednostki gospodarki uspołecznionej i nie uspołecznionej oraz osoby fizyczne. W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży ww. pojazdu w pierwszym przetargu, drugi przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1511-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w Łomży Oddział Terenowy w Zambrowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących samochodów i silnika:

1. Samochód marki fiat 125p, rok prod. 1981, nr rej. LOD 251H
   cena wywoławcza — 1.200.000 zł
2. Samochód marki wołga gaz 24, rok prod. 1976, nr rej. LOD 250 H
   cena wywoławcza 1.300.000 zł.
3. Silnik z zapłonem samoczynnym ARO ITBV/D 127-005
   cena wywoławcza 155.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w O/T Zambrów przy ul. Polowej 21.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału Zambrów.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

k 1383-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH" w Wasilkowie, ul. Grodzieńska 33 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Przyczepa ciągnikowa D-46B, nr fabryczny 6650, rok prod. 1974 o ładowności 4 t
   cena wywoławcza 395.000 zł
2. Przyczepa ciągnikowa samowyładowcza D-47B, nr fabr. 23270, rok prod. 1978 o ładowności 4 t
   cena wywoławcza 425.000 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 20 kwietnia 1989 r. o godz. 10.
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Ww. przyczepy można oglądać codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godz. 7—15 na terenie bazy, ul. Supraska.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do Banku Spółdzielczego w Wasilkowie na konto Spółdzielni. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1478-1

GIŻYCKI KLUB SPORTOWY „MAMRY" w Giżycku ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— autokaru Jelcz 706 RT, nr rej. SUC 525E rok prod. 1966, nr silnika 51696707
cena wywoławcza 1.700.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 1989 r. o godz. 11 w świetlicy GKS „Mamry" przy ul. Moniuszki 5 w Giżycku. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej 2 godz. przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1183-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— samochód gaz 53A nr rej. SUW 115 G, nr fabr. 393203, rok prod. 1979
cena wywoławcza 800.000 zł.

Przetarg odbędzie się 17 kwietnia 1989 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1989 r.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się 2 maja 1989 r. Pojazd przeznaczony do sprzedaży można oglądać w dni powszednie w godz. 8—14 na terenie bazy przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1532-1

SPÓŁKA „JAĆWING” w Gołdapi
ul. Pl. Zwycięstwa 19
skr. poczt. 16, tel. 276

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

materiały budowlane: klepka dębowa (parkiet), terakota, glazura, boazeria.

Przy większych zamówieniach dostarczamy towar do odbiorcy własnym transportem.

k 1617-1

PRACA

ZATRUDNIĘ murarzy, tynkarzy. 432-019. g 2223-1

UCZNIA i mechanika samochodowego zatrudnię Tel 413-015. g 2267-1

AKTUALNIE poszukuję ekspedientek do lodziarni w Warszawie. Zapewnię mieszkanie i obiady, dobre wynagrodzenie. Warszawa, Puławska 11 Zielona Budka. k 1360-0

LOKALE

M-3 — sprzedam. Pisz, tel. 320-78. p 357-1

MIESZKANIE lub dom w Sokółce — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „2215”. g 2215-1

LOKAL 60 m kw. na działalność usługowo-handlową — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2220”. g 2220-00

MIESZKANIE własnościowe (57 m) w Wysokiem Mazowieckiem (wysoki standard) — sprzedam. Wysokie Mazowieckie, tel. 27-39 (po 15). g 2273-1

SAMOCHODY

126P (1978) — sprzedam na części. Tel. 418-643. g 2263-1

FIATA 126p — sprzedam. Pułazie Świerże 50, 18-210 Szepietowo. g 2236-1

FSO (1985) — sprzedam. 510-840. g 2276-1

ŁADĘ 1500S po wypadku — sprzedam. Mońki, tel. 28-19. g 2217-1

POLONEZA do remontu — kupię. 432-457. g 2248-1

STARA 28 do remontu — sprzedam. Broniewskiego 12/38. g 2167-1

NADWOZIE poloneza (rok 1986) stan dobry — sprzedam. Niewiarowo 14, 19-225 Trzcianne. g 2183-1

AMORTYZATORY przednie do opla — sprzedam Tel. 41-05-27. g 2206-1

TYLNY most skody — sprzedam. Słonecznikowa 31 m 4. g 2216-1

RÓŻNE

SPRZEDAM działkę pracowniczą. Tel. 513-114.

ZAKŁAD krawiecki oferuje atrakcyjną odzież, (bluzki, dresy), Łódź, Łagiewnicka 282, 16-31-28, Zarzycki. k 1781-1

TELEWIZOR kolorowy (używany) — sprzedam. Tel. 754-035. g 2278-1



W loterii Błyskawica do wygrania
5 POLONEZÓW, 45 FIATÓW 126p FL
10×5.000.000 zł, 10×2.000.000 zł, 20×1.000.000 zł
Ogółem do wygrania 1.293.200.000 zł
LOSY W KIOSKACH RUCH CENA LOSU 100 zł

k 1038-0

UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ŻE Zakłady Przemysłu Odzieżowego „WARMIA” w Kętrzynie Oddział w Suwałkach w wyniku podziału otrzymały nową nazwę ZAKŁAD PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO „NORTH” w Suwałkach.

k 1806-1

URZĄD MIEJSKI w Białymstoku

ZATRUDNI DO PRACY

w Wydziale Urbanistyki, Architektury, Nadzoru Budowlanego i Ochrony Środowiska

- architekta
- inżynierów i techników budownictwa ogólnego
- geodetę.

Warunki płacy i pracy do omówienia w Urzędzie Miejskim, pokój nr 26, ul. Lenina 9 w Białymstoku.

k 1560-1

AKADEMIA MEDYCZNA w Białymstoku ul. Kilińskiego 1

ZATRUDNI

- specjalistę ds. instalacji sanitarnych — wykształcenie wyższe + uprawnienia
- specjalistę ds. pierwszego wyposażenia — wykształcenie wyższe lub średnie elektryczne.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji tel. 205-44.

k 1510-1

UMOŻLIWIĘ zakup japońskich, programowanych maszyn dziewiarskich po atrakcyjnych cenach — szczegóły listownie. Oferty 54547, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. k 1542-00

„HELIOSA” pal-secam na gwarancji — sprzedam. Przyjmę lakiernika i ucznia do zakładu samochodowego. Bema 57, Białystok g 2254-1

AUTOMAT do lodów oddam w dzierżawę lub zamienię na „malucha” Brańsk, Bielska 31, tel. 188. g 2247-1

OVERLOCK — tanio sprzedam. 268-81. g 2242-1

PRZYCZEPĘ campingową oraz przedsionek — sprzedam. Tel. 345-36. g 2241-1

NOWĄ dojarkę — sprzedam. Pomygacze 3, tel. 131-06. kg 2232-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą T-072 — sprzedam. Kupię asenizacyjną Leszek Hlebowicz, Szaciły 1, gm. Krynki g 2161-1

DOJARKĘ — sprzedam. 346-13 (wieczorem). g 2160-1

WIĄZAŁKĘ WC-3 — sprzedam. Jerzy Sitejko, 16-111 Kamionka Stara 50, gm. Sokółka g 2214-1

PRZYCZEPĘ D47A — sprzedam. Chomizna 9, 18-112 Poświętne koło Łap. g 2204-1

KOPARKO-ŁADOWARKĘ „Ostrówek” 1,5-roczną — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2187”. g 2187-1

SPAWARKĘ wirową EW-23U — sprzedam. Wiadomość: Augustów tel 50-62 (po 16). g 2173-1

GLAZURĘ, terakotę, klej „Latex” — sprzedam. 416-050. g 2231-1

URZĄDZENIA do hodowli lisów (zamrażarkę, kościarkę, SAF-35 z chłodnicą) oraz brązowy blam karakułowy — sprzedam. Białystok tel. 83-130. g 2257-1

PUSTAKI żużlowe — sprzedam. Kleosin, Tuwima 23, tel. 432-873. g 2192-1

TANIO sprzedam fermę gęsi 8 km od Białegostoku, 13 ha, eternit, przyczepę samozbierającą (jugosł.), kosiarkę rotacyjną ZTR-165. Białystok 416-459. g 2158-1

DZIAŁKĘ 2 ha, 1/2 domu w lesie, 4 km od Białegostoku w części lub w całości, nadającą się na rekreacyjną — pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „2266”. g 2266-1

POSIADAM wolne miejsca pod budowę garaży blaszaków na os. Dziesięciny. Dziesięciny 1/28. g 2197-1

DZIAŁKĘ lub małe gospodarstwo z domem (80 m kw.) i zabudowaniami w okolicach Białegostoku — kupię. Tel. 416-717 (17—20). g 2190-1

DOM drewniany otynkowany (3 pokoje, kuchnia, łazienka, gaz, woda, kanalizacja) z działką 1620 m kw. z prawem budowy w Białymstoku zamienię na dom murowany, podpiwniczony z niewielką działką (bez dopłaty). Najchętniej w dzielnicy Mickiewicza lub Dojlidy. Oferty Biuro Ogłoszeń „2265”. g 2265-1

DOM drewniany do rozbiórki — sprzedam. Konduktorska 15. g 2246-1

PÓŁ ha, domek, siła, woda w Kucharówce — sprzedam. Tel. 419-463. g 2233-1

NIEDUŻY domek w Białymstoku lub okolicy — kupię. Tel. 433-190. g 2194-1

DOM i budynek gospodarczy z placem — sprzedam. Skindzierz 5, gm. Korycin. g 2183-1

DOM w stanie surowym — sprzedam. Mońki, tel. 26-27. g 2208-0

ROZTRZĄSACZ dwuosiowy — sprzedam. Andrzej Gosiewski. Kol. Zblutowo. g 2256-1

ROZTRZĄSACZ obornika dwuosiowy oraz silnik 10kW — sprzedam. Benon Waśniewski, Wilamówka 2, gm. Trzcianne. g 2296-1

Serdeczne wyrazy współczucia naszej Koleżance

doc. dr hab. Walentynie Iwaszko-Krawczuk

z powodu zgonu

MATKI

składają: współpracownicy Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Białymstoku

g 2272-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Halinie Barbarze Wojszko

z powodu śmierci

OJCA

składają: pracownicy Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB

g 2272-1

Serdeczne wyrazy współczucia naszemu Koledze

doc. dr. hab. Tadeuszowi Laudańskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają: współpracownicy z Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Białymstoku

g 2272-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. Zofii Pieńczykowskiej

z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku

k 1820-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia

kol. Honoracie Markowskiej

z powodu zgonu

OJCA

składają: pracownicy OLK w Białymstoku

g 2255-1

Wyrazy współczucia

Grzegorzowi Świrczewskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają: dyrekcja oraz współpracownicy ZBUT „Unitra-Elmasz” w Białymstoku

k 1807-1

Wyrazy szczerego współczucia

lek. lek. Krystynie i Sławomirowi Ciesielskim

z powodu zgonu

OJCA I TEŚCIA

składają: dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach

k 1821-1

Wyrazy szczerego współczucia

kol. Helenie Skibickiej

z powodu zgonu

MĘŻA

składają: dyrekcja i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej w Mońkach

k 1822-1

UWAGA
OŚRODKI WCZASOWE I ZAKŁADY PRACY!
OFERUJEMY
grzejniki olejowo-elektryczne
do ogrzewania wnętrz, praktyczne i oszczędne na chłodne dni w domkach campingowych i ośrodkach wczasowych.

Zamówienia przyjmuje: SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA „WIELOBRANŻOWA” Białystok, ul. Warszawska 6A, tel. 360-74.

g 2165-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Kombatantów 4, tel. 750-735, 750-729

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

- Kierownika grupy robót na terenie miasta Białegostoku
- Kierownika grupy robót na terenie miasta Ostrołęki
- Kierownika budowy na terenie miasta Ostrów Mazowiecki (możliwość otrzymania mieszkania)
- Kierownika budowy na terenie miasta Sokółki
- Kierownika budowy na terenie miasta Mężenin
- Kierownika budowy na terenie miasta Ciechanowiec
- Majstrów na terenie miasta Białegostoku.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty eksportowe na terenie ZSRR i Czechosłowacji.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

k 1468-00

PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU

ZATRUDNI

- zastępcę kierownika Wydziału Komunikacji wymagane wykształcenie wyższe o kierunku drogownictwo-komunikacja
- dwóch inspektorów wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne o kierunku drogowym.

Informacji o warunkach płacy i pracy udzielać będzie Kierownik Wydziału Komunikacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku ul. Lenina 7 pok. 9, tel. 411-682.

k 1535-1

SADZARKĘ S-204 nową — sprzedam. Antoni Skarżyński, Niewiarowo 33, 19-225 Trzcianne, woj. łomżyńskie. g 2269-1

CIĄGNIK „Ursus” — sprzedam. Tetmajera 17 (wieczorem). g 2228-1

JAWĘ 350 nową, kiosk metalowy oszklony, silnik do łodzi, zamrażarkę 480L — sprzedam. Tel. 513-233. g 2227-1

C-330M fabrycznie nowy zamienię na atrakcyjny towar. Augustów, tel. 492-84. g 2213-1

ZETOR 72-11, kombajn Z-020, prasę Z-224, kosiarkę ZTR-165 — sprzedam. Targonie Wielkie nr 25, 18-314 Zawady, woj. łomżyńskie. g 2186-1

KABINĘ żuka po wypadku — kupię. Sprzedam jawę 350 (nie rejestrowaną). Roman Kuprianowicz, Heronimowska 4, 16-050 Michałowo. g 2168-1

WIĘKSZĄ ilość obornika końskiego, lub krowiego — sprzedam. Olmonty 77. g 2258-1

BULLTERRIERY po duńskim interchampionie, zwycięzcy świata (białe) — sprzedam. Olsztyn, tel. 27-18-54. k 1549-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU ZBOŻOWO-MŁYNARSKIEGO „PZZ” w Białymstoku, ul. Elewatorska 14

POSIADA

do upłynnienia po cenach umownych
— szyny kolejowe z rozbiórki w ilości ok. 50 t.

Bliższych informacji udziela dział Gł. Mechanika, tel. 510-764.

k 1571-1

KOMUNIKAT

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Hajnówce zawiadamia, że **zebranie członków oczekujących odbędzie się w dniu 25 kwietnia 1989 r. o godz. 17** w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce przy ul. Wyzwolenia 8.

k 1772-1

KOMUNIKAT

W dniu 27 lutego 1989 r. Rada Narodowa Miasta i Gminy w Mońkach zatwierdziła uchwałą nr V/28/89 miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego os. „Reja” w Mońkach oraz w sprawie ustalenia granic gruntów przeznaczonych pod skoncentrowane budownictwo jednorodzinne w Mońkach ww. osiedla.

Plan obowiązywać będzie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia uchwały w Dzienniku Urzędowym Województwa Białostockiego.

k 1800-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „AGREM” w Białymstoku, ul. Warszawska 79 tel. 413-272 telex 852665

przyjmie do wykonania w 1989 roku

ROBOTY W ZAKRESIE:

- remontu dachów (lepikowanie, wymiana pokryć)
- malowania hal fabrycznych
- malowania konstrukcji
- wycinki, karczowania lub pielęgnacji drzew i krzewów
- pomiarów elektroenergetycznych
- badania emisji zanieczyszczeń
- badania hałasu i wibracji
- prac studialnych dotyczących ochrony środowiska, w tym:

a) wyznaczania stref ochronnych wokół zakładów przemysłowych
b) projektów zagospodarowania stref ochronnych
c) nasadzanie zgodnie z założeniami projektów, oraz konserwacja w okresie gwarancji
c) operatów uciążliwości zakładów przemysłowych

k 1247-0

fasty

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Białymstoku, ul. Przędzalniana 8

organizują

DLA DZIEWCZĄT W WIEKU POWYŻEJ 16 LAT KURS W ZAWODZIE:

☆ PRZĘDZARZ ☆

Okres przyuczenia trwa 3 miesiące. W okresie kursu pracownice otrzymują wynagrodzenie.

ZATRUDNIĄ:

Kobiety i mężczyzn
z kwalifikacjami i do przyuczenia do pracy w zawodach:
- przędzalniczych
- tkackich
- wykończalniczych

Mężczyzn
z kwalifikacjami na stanowiskach
- ślusarz
- tokarz
- spawacz z uprawnieniami Rs 1,1
- maszynista kotła
- toromistrz na 1/2 etatu lub pełny etat

Kobiety
z wykształceniem wyższym chemicznym na stanowisku
☆ TECHNOLOG KOLORYSTA ☆

Mężczyznom zamiejscowym — samotnym zakład zapewnia zakwaterowanie za częściową odpłatnością. Praca w systemie 2- i 3-zmianowym.

Informacji udziela i prowadzi przyjęcia Dział Osobowy — pokój 32, telefon 511-070 wewn. 317.

k 1824-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX” Spółka z o.o. **w Giżycku, ul. Słowiańska 6, tel. 36-07**

ZAKUPI

każdą ilość drewna w różnych gatunkach.

k 1823-0

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w Kleszczelach

ZATRUDNI

▼ ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. TECHNICZNYCH ▼

Wymagane kwalifikacje:
- wykształcenie wyższe techniczne.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Dyrektorem POM.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

k 1408-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — „Oskarżyciel publiczny” (mała scena), godz. 17. W terenie: „Mały książę”.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek w Łomży — w terenie (Kolno): „Lis czyli zwierciadło głupoty”.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „James Bond: Żyj i pozwól umrzeć” (ang., l. 15), godz. 9.30 i 11.45, „Bez litości” (USA, l. 18), godz. 14, 16.15 i 18.30, seans nocny; „Nocny jastrząb” (USA, l. 18) godz. 21.

„Ton” — „Harry i Hendersonowie” (USA, b.o.), godz. 10, 12.15 i 14.30, „Szczęśliwa trzynastka” (chińsk., l. 12), godz. 17 i 19, seans nocny „Śmiercionośna ślicznotka” (USA, l. 18), godz. 21.

„Syrena” — „Kaczor Howard” (USA, l. 15), godz. 10.30, 13 i 15.30, „Gabriela” (braz., l. 18), godz. 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „W klatce” (polsk., l. 18).
Dąbrowa Białostocka — „Mściciel znad Żółtej Rzeki” (Hongkong, l. 15).
Hajnówka — „Zdrada i zemsta” (chińsk., l. 15).
Łapy — „Dzika namiętność” (USA, l. 18).
Siemiatycze — „Legenda o twierdzy Suramskiej” (radz., l. 12).
Sokółka — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, l. 15).
Suchowola — „Człowiek z żelaza” (polsk., l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, l. 15).
Grajewo — „Powrót na ziemię” (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — „Trójkąt bermudzki” (polsk., l. 15).
Zambrów — „Commando” (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Nietykalni” (USA, l. 18).
Suwałki „Barnaba” — „Cudowne dziecko” (polsk.-kanad., b.o.).
Augustów — „Labirynt” (polsk., l. 18).
Biała Piska — „Misja specjalna” (polsk. l. 15).
Ełk „Orzeł” — „Dłużnicy śmierci” (polsk., l. 18).
Ełk „Polonia” — „Wywiad” (włosk., l. 18).
Ełk „Zorza” — „Zabij mnie glino” (polsk., l. 18).
Giżycko — „Obywatel Piszczyk” (polsk., l. 15).
Gołdap — „Dziewczynka z hotelu Excelsior” (polsk., l. 15).
Kowale Oleckie — „Krótki film o zabijaniu” (polsk., l. 18)
Mikołajki — „Mucha” (USA, l. 18).
Olecko — „Nietykalni” (USA, l. 18).
Orzysz — „Pociąg do Hollywood” (polsk., l. 15).
Pisz — „Śmiercionośna ślicznotka” (USA, l. 18).
Prostki — „Wyznawcy zła” (USA, l. 18).
Ruciane-Nida — „Protector” (USA, l. 18).
Ryn — „Cienie” (polsk.-ang., l. 15).
Sejny — „Pożegnanie z Afryką” (USA, l. 12).
Węgorzewo — „Kosmiczne jaja” (USA, l. 12).
Wydminy — „Czarna wdowa” (USA, l. 15).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny”. „Galeria Malarstwa Polskiego”. Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — remont.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny”. Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej”. „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego”.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, i dni poświątecznych w godz. 9—15.30 (wstęp do godz. 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska”.

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — remont.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki muzeum w Bielsku Podlaskim”. Wystawy czasowe: „Obieg pieniężny w II Rzeczypospolitej”. „Edward Stachura”.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrz Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji”. Wystawa czasowa: „Judaica” — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J. Ślusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawy czasowe: Wystawa pokonkursowa prac plastycznych dzieci „Kto nam niszczy przyrodę?”. „Droga do niepodległości”. „Świat starego dokumentu”.

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16 (w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła”. „Pradzieje Nowogrodu”.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich”. „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich”. „A. Wierusz-Kowalski — życie i twórczość”. Wystawa czasowa: „Suwalszczyzna w latach 1914—1939”.

Muzeum im. M. Konopnickiej — remont.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał”, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawa grupy „Keine Neue Bieriemiennost”.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne. „Sztuka ludowa Grodzieńszczyzny”.

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka Polska”, ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa grafiki Jerzego Kurnickiego.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy klubu.

Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku Artura Chocieja

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa ilustracji książkowej Olgi Siemaszko.

Galeria Klubu Środowisk Twórczych „Pod Arkadami”, pl. Żeglickiego — czynna w soboty i niedziele w godz. 13—22, w poniedziałki w godz. 8.30—16, w pozostałe dni w godz. 8.30—22. Wystawa: „Malarstwo i rysunek Mieczysława Birlewa”.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Malarstwo Kazimierza Jurgielańca i Krzysztofa Koniczka.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „5×30” (grafika).

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Quo vadis” — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Ten stary, dobry jazz; 17.30 Zapraszamy do myślenia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Orkiestra F. Chacksfielda; 18.05 Problem dnia; 18.20 Z radiowych studiów; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Klasycy operetki; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Piekło w dolinie” — odc. pow.; 9.05 Każdy gra inaczej; 9.40 Muzyczny interklub; 10.00 „Niebezpieczne związki” — odc. pow.; 10.30 Polskie archiwum jazzowe; 11.00 Są sprawy; 11.10 Folk w pigułce; 11.20 „Muzeum ziemi ojczystej” — odc. pow.; 11.30 W stylu koncertującym; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Piekło w dolinie” odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koncerty Mozarta w nagraniach R. Casadesus; 15.05 Przypominamy zespół The Kinks; 15.40 Warsztaty literackie; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Reporterskie drogi i dróżki”; 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 „Muzeum ziemi ojczystej” — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Juliusza Dankowskiego pochylenie nad historią; 21.00 Punctus contra punctum; 21.45 Juliusza Dankowskiego pochylenie nad historią cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Reggae, pieśni wędrowców; 22.45 Juliusza Dankowskiego pochylenie nad historią cz. III; 23.00 Opera tygodnia: A. Berg — „Wozzeck”; 23.15 Miniatura poetycka; 23.50 „Zamówienie na życie”.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Marek; 6.15 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. T. Haładyja; 7.30 „Koszula czy sukmana” — kom. L. Kubickiego; 13.05 Piosenka przypomni ci; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Jarosza; 16.15 Białostocka Liga Muzyczna; 16.30 „Pieniądze w kulturze” — aud. B. Ciruk; 16.45 „Tego Bach się nie spodziewał” — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA PROGRAM I

8.05 Fizyka kl. VI
8.35 „Domator” — Rady na życzenie. Chcę schudnąć dla zdrowia i urody
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 DT — Wiadomości
9.25 DT — Reforma gospodarcza
9.40 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” — serial TV czech.
10.40 „Domator” — Rady na życzenie
11.10 Muzyka kl. I
13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV
15.30 „Kim być?” — decyzje piętnastolatków
16.00 Program dnia i DT — Wiadomości
16.05 „Wspólna Polska — wspólne sprawy”
16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”
16.50 Kino Tik-Taka: „Cudowna podróż” — serial prod. austriackiej
17.15 Teleexpress
17.30 „Adwokat z Old Bailey” — ang. serial kryminalny
18.30 „Klinika zdrowego człowieka”
18.50 Dobranoc — „Śniegowe skrzaty”
19.00 „10. minut”
19.10 „Od A do Z”: „K — jak kieszeń” — program publicyst.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Synowie i córki Jakuba Szklarza” — serial obyczajowy TV czech.
21.00 Propozycje dla rządu
21.05 „Czy stop dla cen i płac?” — program publicyst.
21.35 „Debiut i co dalej?” — Mieczysław Szcześniak — recital piosenkarski
22.05 Wokół „okrągłego stołu”
22.45 DT — Echa dnia
23.05 Język angielski

PROGRAM II

16.55 Język angielski
17.25 Program dnia
17.30 „Węgierska gorąca wiosna” — rep. (1)
18.00 Program lokalny
18.30 „Apartheid”: „Dostosuj się albo umrzyj — 1978—1986” — ang. serial dokument (ostatni odcinek)
19.30 Studio Sport
20.00 „Non stop kolor”
21.00 „Węgierska gorąca wiosna” — rep. (2)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Dorastanie” — serial TP
22.45 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 E. Dudariew „Próg” — spektakl
9.45 Godzina dla dzieci
10.45 „To było... było...”
13.40 Film dokumentalny
14.00 Występ zespołu folklorystycznego z Kuby
14.25 „Zostań, chwilo”
15.00 „Witaj muzyko”
15.45 Program telewizji węgierskiej
16.45 Dziś na świecie
17.00 „Tylko dla dorosłych”
17.20 „Fantastyczna ciocia” — film fab. prod. węg. cz. I i II
19.00 Dziennik
19.50 Spotkanie z M. Kozakowem
21.30 Dziś na świecie
21.45 „Spowiedź cywilizowanego spółdzielcy” — film dok.
22.30 „Major Wicher” — film tv, cz. II
23.45 Magazyn sportowy
0.15 Śpiewa Irina Ponarowska

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne całą dobę

— ul. Fornalskiej 11, tel 240-41 pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul Nowotki 21, tel 218-03 i 202-07 internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529

Informacja o lekach — tel. 219-04

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel 216-21 do 28, 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ ul. Manifestu Lipcowego 3, tel 253-01 i 202-08

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego ul. Żurawia 14 — do godz 15 tel 417-694 i 417-576, po godz 15 tel 417-593 dyżurują oddziały: zakaźny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej

Szpital Onkologiczny ul. Ogrodowa 12 tel 357-71

DYŻURY SZPITALI W DNIU 4.IV.1989 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — PSK, ul. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony ul Skłodowskiej Curie 1, tel 24-01

Apteka nr 45 003 ul Giełczyńska 1 tel 32 44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe tel 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60 tel 62-546

Apteka nr 79-003 ul Kasprzaka 3 tel 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel 988 — czynny codziennie w godz 17—6

Łomża — tel 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19

DYŻURNE TELEFONY WSW

Białystok — 209-03.
Giżycko — 24-56

Druk: BZGraf. T-2

Miliony z PZU

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, do niedawna monopolista, znajduje się nadal pod pręgierzem krytyki, zwłaszcza rolników. Podstawowe zarzuty sprowadzają się do dysproporcji między wysokością składek i wypłat odszkodowań oraz celowością ustawowego przymusu niektórych ubezpieczeń. Nie wnikając w zasadność argumentów warto jednak pamiętać, że PZU nie tylko bierze ale, i daje. Prowadzi szeroką działalność prewencyjną, dofinansowując inwestycje służące także poprawie warunków życia. W ub.r. na ten cel wydatkowano w Łomżyńskiem 185 mln zł.

Na pytanie: **na co poszły te pieniądze?** Starszy inspektor ekonomiczny Oddziału Wojewódzkiego PZU — **Jadwiga Kołodziejska** sięga do dokumentacji i wymienia kilkadziesiąt zadań inwestycyjnych, wśród których najpokaźniejsze sumy pochłonęła partycypacja w budowie wodociągów wiejskich — 72 mln zł. Z tej kwoty z kolei najwięcej przeznaczono na —, sławny z relacji zagranicznych mass mediów, które akcentowały pomoc fundacji kościelnej na rzecz rolnictwa — wodociąg w gminie **Kulesze Kościelne.** Wodę bieżącą otrzymały tam 142 gospodarstwa w ośmiu wsiach. **Fundacja kościelna przeznaczyła na ten cel 14,2 mln zł, PZU — 22 mln,** ale o tej ostatniej dotacji Radio „Wolna Europa" nie raczyło wspomnieć.

Ogółem dofinansowano budowę trzynastu wodociągów, m.in. w **Lachowie** (73 gospodarstwa), gminie **Andrzejewo** (trzy wsie, 64 zagrody), gminie **Nowe Piekuty** (trzy wsie), **Jabłoni Uszyńskie, Rakowie Starym i Rakowie Nowym** (30 gospodarstw) i **Starej Łomży** (58 gospodarstw). Udział własny rolników wyniósł przeciętnie z gospodarstwa ok. 100 tys. zł i wahał się od 154 tys. w **Kostrach Noskach** do 63 tys. we wsi **Chojane.**

Kolejna znacząca pozycja to 50 mln zł skierowanych na prewencję przeciwpożarową, w ramach których udzielono zasiłków na wymianę pokryć dachowych w 49 gospodarstwach, dotowano budowę 24 strażnic, m.in. w **Rutkach, Chojnowie** (gmina Trzcianne) i **Bruszewie** (gmina Sokoły). Ponad 11 mln zł wydatkowano na zwalczanie chorób bydła, głównie motylicy, a 10 mln na budowę i przebudowę dróg oraz sygnalizację świetlną skrzyżowania ulic Sikorskiego i Świerczewskiego w **Łomży,** wyposażenie stacji diagnostycznych SKR w **Grajewie, Goniądzu, Nowych Piekutach** i STW w **Łomży.**

Dofinansowano także (22 mln zł) telefonizację wsi, ułożenie linii kablowych **Wysokie Mazowieckie — Brzózki, Perlejewo—Twarogi, Perlejewo—Moczydły** oraz **Boguty—Tymianka.** Połączenie telefoniczne uzyskało 64 abonentów Po raz pierwszy PZU wsparło również ochronę środowiska dając półtora miliona złotych na budowę grzebalisk padliny w **Chmielewie** (gmina Stawiski) i **Szczepankowie** (gmina Śniadowo).

Ze środków instytucji ubezpieczeniowej w każdym województwie miał powstać jeden ośrodek zdrowia. Od 1986 r. Łomżyńskie nie skorzystało z tej możliwości. Dopiero w ub.r. wystąpiono o fundusze na wzniesienie ośrodka w **Stawiskach,** ale pieniędzy (20 mln zł) nie wykorzystano. Nie **dostarczono jeszcze dokumentacji. PZU gwarantuje w tym roku 25 mln zł. Tymczasem porozumienie wygasa w 1990 r.**

Jadwiga Kołodziejska nie sądzi i trzeba się z tym zgodzić — aby woj. łomżyńskie cierpiało na nadmiar funduszów finansowych, dlatego też dziwić może opieszałość w korzystaniu z nadarzających się możliwości.

Dotychczas Centrala PZU pozytywnie reagowała na nasze udokumentowane wnioski, dlatego też mogliśmy w ub.r. aż ponad dwukrotnie przekroczyć wysokość środków planowanych na działalność profilaktyczno-prewencyjną: z 90 do 185 mln zł. W tym roku mamy do dyspozycji, nie licząc dotacji na budowę **Ośrodka Zdrowia w Stawiskach,** 107 mln zł. Żeby je zwiększyć musimy dysponować argumentami w postaci projektów. Tymczasem nie mamy np. dokumentacji na drogi. Na ochronę środowiska przeznaczamy 5 mln, ale dotychczas dysponujemy tylko „gołymi" wnioskami z Radziłowa i Zambrowa.

Pierwsze wnioski o zwiększenie dotacji jednak już poszły. Nie wszyscy są opieszali, a środków wszak brakuje. Na telefonizację wsi w Łomżyńskiem centrala PZU przeznaczyła tylko 10 mln zł. Oddział Wojewódzki, dysponując konkretnym zapotrzebowaniem, wystąpił o dalsze 50 mln. Podobnie ze zwiększeniem środków na zaopatrzenie wsi w wodę z 14 do 120 mln zł.

W Oddziale PZU rozumie się potrzeby województwa, stąd efektywność w powiększaniu funduszu prewencyjnego, a tym samym możliwości finansowania inwestycji. Jednakże w wyniku ubiegłorocznych zmian strukturalnych PZU od przyszłego roku fundusz prewencyjny na trzy województwa dzielony będzie w Białymstoku. Tamtejszy Oddział rozpatrywać też ma wnioski o zwiększenie Doświadczenie dowodzi — przykłady podziału środków na reelektryfikację czy wykorzystania potencjału budowlanego białostockich przedsiębiorstw obsługujących woj. łomżyńskie nie są odosobnione — że można się liczyć z zastosowaniem przysłowia „koszula bliższa ciału" i ograniczeniem spływu środków finansowych PZU. (jtb)



Pocztówka z Suwałk.

Fot. **Roman Sieńko**

Osiedlowe porządki

Utrzymującą się od pewnego czasu prawdziwie wiosenną pogodę dobrze wykorzystali pracownicy SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM. Przeprowadzono generalne sprzątanie osiedli. Uporządkowane zostały osiedlowe trawniki i ogródki kwiatowe, przycięto żywopłoty, pobielono krawężniki, posadzono drzewa i krzewy ozdobne. Trwają prace remontowe dachów budynków mieszkalnych, odnawiania urządzeń zabawowych dla dzieci oraz malowanie niektórych klatek schodowych. Zakończono odnowienie elewacji bloku przy ul. Długiej 57. Obecnie wykonywana jest elewacja budynku przy ul. Manifestu Lipcowego 5.

Według informacji wiceprezesa SM — IRENEUSZA BORKA, w niedługim czasie zostaną wznowione przerwane na okres zimowy, prace przy ociepleniu domu przy ul. 1 Maja 2d.

Największy zakres prac porządkowych wykonano jednak w osiedlu im. Władysława Sikorskiego. Dobiega tu końca likwidacja kilkuletnich zaległości w zagospodarowaniu osiedla co bardzo utrudniało życie mieszkańcom. W br wykonano m.in. część dróg osiedlowych, dobiega końca układanie chodników i zakładanie zieleńców. Posadzono także spore ilości krzewów ozdobnych, rozpoczęto urządzanie placu zabaw dla dzieci. W osiedlu tym dobiega końca budowa spożywczego pawilonu handlowego PSS „Społem". Jego przekazanie do użytku planowane jest w III kwartale br. (kos)

Trzeba czekać

W Spółdzielni Mieszkaniowej w PISZU zrzeszonych jest 1763 członków. Wśród nich 210 osób oczekuje jeszcze na mieszkanie.

W minionym roku oddano do użytku 182 mieszkania (o 20 więcej niż zaplanowano) w powstałym osiedlu „Wschód". Także tam w tym roku będą budowane 74 mieszkania i sklep

Świeżo upieczonymi mieszkańcami osiedla targają jednak mieszane uczucia. Radość z własnego kąta zakłócona jest brakiem infrastruktury — nie ma chodników i dróg (położono jedynie płyty mające prowizorycznie spełniać tę rolę), nie ma sklepu i po wszelkie zakupy trzeba jeździć do śródmieścia, oddalonego o dwa kilometry.

Rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Piszu stoi pod znakiem zapytania. Barierą staje się brak infrastruktury, a przede wszystkim dużej ciepłowni, o budowie której niewiele mogą powiedzieć w zarządzie spółdzielni. (pim)

Giżyckie rozmaitości

Kronika Marii Szarskiej

Zakład Fotograficzny przy ul. Warszawskiej 22 w Giżycku różni się od innych pracowni fotograficznych. Gdzie indziej witryny wypełniają sztuczne uśmiechy szczęśliwych nowożeńców, pucołowate buzie dopiero co ochrzczonych bobasów, względnie najbardziej udane „profile paszportowe".

Okno wystawowe u Marii Szarskiej przyciąga wzrok przechodniów ekspozycjami zdjęć poświęconych aktualnym wydarzeniom z życia miasta bądź skłaniających mieszkańców do innego spojrzenia na, wydawałoby się, dobrze już znane swoje miasto. Tak właśnie było z serią fotogramów ukazujących starą architekturę grodu nad Niegocinem. Spojrzenie autorki utrwalone obiektywem aparatu tak bardzo różniło się od powszechnego wyobrażenia o giżyckich ulicach, że nawet starsi mieszkańcy byli skłonni widzieć na tych zdjęciach inne miasto. „Gdyby nie napis, pomyślałbym, że to Kraków".

Maria Szarska — ongiś fotoreporterka „Dziennika Zachodniego" — przy ul. Warszawskiej 22 pracuje od półtora roku.

— Prowadzenie tej mojej kroniki giżyckiej sięga r. 1954, czyli daty założenia pracowni przy ul. Obrońców Stalingradu — mówi Fotografowanie w mojej rodzinie ma już tradycję. Ojciec był fotoreporterem, siostra także prowadzi zakład w Olsztynie.

Maria Szarska współpracuje z Towarzystwem Miłośników Ziemi Giżyckiej, do niej także zwracają się władze miasta z prośbą o utrwalenie ważniejszych uroczystości. Robi to wszystko bezinteresownie, inwestując swój czas i materiały.

— Jest jeszcze mnóstwo tematów, które chciałabym zrobić. Brakuje czasu (z czegoś też trzeba przecież żyć). Nie mam tyle materiałów fotograficznych, szczególnie papieru. Najwyższy czas na zmianę ekspozycji i sfotografowanie mazurskiej wiosny Mimo wszystko nie potrafię zrezygnować z fotografowania miasta i jego życia, chcę coś po sobie zostawić. Noszę się z zamiarem przygotowania kroniki Giżycka z prawdziwego zdarzenia. (pim)

Ile kosztują ścieki?

O tym, że bardziej opłaca się truć i płacić kary niż inwestować w ochronę środowiska władomo nie od dziś.

W **Giżycku** najlepiej tę prawdę poznano w **Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.** Grzechy wobec środowiska mają także na swoim sumieniu miejscowe **Zakłady Rybne** oraz **Spółdzielnia „Spes".**

Z dokumentacji jaką dysponuje Wydział Architektury, Nadzoru Budowlanego i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego wynika, że mleczarnia jest stałym płatnikiem na rzecz wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska. Kary za przekroczenie dopuszczalnych norm liczone są za każdą dobę od chwili dokonania badań. Kontroli, na zlecenie Urzędu Miejskiego dokonuje laboratorium badania wody i ścieków w Olecku.

Każdy z sześciu giżyckich zakładów będących na cenzurowanym, ma w zleceniu UM określoną częstotliwość badania. Z aktualnej listy wynika, że OSM i Zakłady Rybne stanowią największe zagrożenie dla Niegocina, do którego trafiają nieczystości. Inspektorzy z Olecka odwiedzają te firmy każdego miesiąca. Ścieki z Zakładów Drobiarskich, Spółdzielni „Spes", masarni PSS badane są dwa razy w roku, Dojrzewalni Serów — jedynie raz.

W ub.r. kary nałożone na Spółdzielnię Mleczarską wyniosły prawie 1,2 mln zł i nie ma oznak, że w tym roku będą niższe. Nie wydano jeszcze decyzji o wysokości kary wynikłej ze styczniowego badania (znowu niepomyślnego dla mleczarni), natomiast od grudnia ub.r. niewłaściwa gospodarka ściekowa kosztuje giżyckich mleczarzy 13 tys. zł dziennie.

Jednorazowe styczniowe badania ścieków z OSM i Zakładów Rybnych (tu wyniki były zgodne z dopuszczalną normą) obciążyły budżet miejski kwotą ponad 100 tys. zł. Jest to suma niebagatelna w sytuacji, gdy każdy grosz ze skromnej miejskiej kasy ma swą wagę. Kary nakładane na trucicieli trafiają do województwa, choć trzeba przyznać z szansą powrotu w postaci dotacji, zależnej jednak od woli „dobrego wujka".

Czy nie byłoby warto z korzyścią dla ochrony środowiska danego miasta finansować badania bezpośrednio z tych środków, egzekwując kary dotkliwsze? Wówczas kontrole mogłyby być częstsze a lista kontrolowanych rozszerzona.

(pim)

Do zobaczenia, Ev Hansa 07!

ANDRZEJ LASKOWSKI kopał piłkę w łomżyńskim klubie sportowym już jako junior. Potem wzmacniał drużynę seniorów, kontuzja, dwa lata w KS „Bawełna". Zmiana klimatu, wyjazd do Berlina Zachodniego.

— Tam nie grałem dwa lata. Potem, dzięki koledze spotkałem człowieka, który opiekuje się drużyną. Kazał mi przyjść na treningi. Tak to się zaczęło, niejako od początku. Teraz gram stale w klubie zachodnioberlińskim, Ev Hansa 07.

— Klub powstał w r. 1907, stąd ta liczba w jego nazwie — mówi dyrektor techniczny klubu, DETLER OSSENKOPP. Jesteśmy otwarci dla obcokrajowców gramy w piłkę amatorsko — na co dzień jesteśmy studentami, uczniami, robotnikami. Cieszę się bardzo, że mieliśmy możliwość zagrania z drużynami łomżyńskimi. To dla nas nowe doświadczenia, ale także okazja do poznania waszego kraju i piłki nożnej, o której przecież wiele słyszeliśmy. Chcielibyśmy, aby nasze obecne kontakty nabrały trwałych wartości.

Hansa 07 to klub amatorski, ale nie jeden nasz może pozazdrościć mu zaplecza Boisko, szatnia, natryski, bar i pięć dużych pomieszczeń, gdzie można spotkać się, wypić kawę czy piwo, pogadać o piłce i znajomych. To wszystko na bazie szkoły, z którą po prostu dobrze żyją. Trenują dwa razy w tygodniu, w niedziele rozgrywają mecze. Myślą o następcach. W sumie trenuje pięć grup. Mają trampkarzy i old boyów. Dwóch wychowanków Hansy gra w zachodnioberlińskiej III lidze. Drużyna młodzieżowa zdobyła tytuł mistrza Berlina Zachodniego, zaś trampkarze wywalczyli puchar West Berlin. Pierwsza drużyna gra zawsze w A—B klasie, utrzymując miejsca w środkowej części tabeli.

— Cieszymy się z tego, że jesteśmy razem. Stanowimy zgraną paczkę przyjaciół. Sądzimy, że nasz pobyt w Łomży przyczyni się do jej poszerzenia. Mamy zaproszenie dla drużyny łomżyńskiego klubu sportowego na „Turniej wielkanocny" do Berlina Zachodniego na przyszły rok. Imprezę tę urządzaliśmy co roku, ale dotychczas zawsze — na wyjazdach. Za rok po raz pierwszy odbędzie się u nas. Oprócz ŁKS i naszych drużyn z Berlina wezmą w niej udział także dwie drużyny austriackie.

— Do Polski przywiodły nas nie tylko sportowe sprawy — mówi Andrzej Laskowski. — Wyniki rozgrywanych spotkań naprawdę nie mają dla nas żadnego znaczenia, to przecież nie rozgrywki mistrzowskie. Chcę pokazać swoim kolegom z klubu możliwie jak najwięcej Polski, wprowadzić ich niejako w nasze problemy, dać im jak najwięcej okazji do spotkań ze wszystkim tym, co wiąże się z kulturą, ludźmi itp. Wybieramy się m.in. do Warszawy.

Hansa 07 utrzymuje się wyłącznie ze składek członkowskich. Urządza też imprezy sportowe. Im więcej imprez — tym więcej pieniędzy w kasie. Przy okazji turniejów piłkarskich można organizować także zabawy taneczne, popisy artystów, sprzedawać piwo itp. Ludzie to lubią, więc przychodzą, płacić konkretne pieniądze.

— Czy tego nie można by robić na łomżyńskim stadionie? — zastanawia się Andrzej Laskowski. W Berlinie do takiej działalności piłki jeszcze nie dołożył, a zwykle zyski są spore.

— Cieszymy się, że doszło do tej wizyty — mówi prezes ŁKS, MIKOŁAJ KISIEL. — To doskonała okazja do zmierzenia sił, ale także szansa na rozszerzenie kontaktów i form współpracy. Oprócz zaproszenia do Berlina Zach działacze Hansy i sportowcy przywieźli dla naszych piłkarzy specjalnie wykonane przez firmę Puma koszulki, spodenki i getry, a także buty. Wszyscy zawodnicy otrzymali też upominki. Warto dodać, że to wszystko niemieccy piłkarze zafundowali z własnych kieszeni.

Była to więc wizyta pożyteczna i bardzo sympatyczna. Ma już swoje legendy. Jedna z nich głosi, że pierwszy pojedynek był dla zachodnioberlińskich piłkarzy właściwie łapaniem oddechu po 21-godzinnej podróży z bardzo długimi przerwami na granicach NRD i Polski. Przeciwnik zaś grał „na rozkaz", wiedząc że ilość przepustek uzależniona jest od ilości strzelonych goli...

KŁOSIŃSKI
WAWRZYNIEC

SPORT

Mazur kruszeje

Otrzymaliśmy niedawno list od cenionego działacza z Suwalszczyzny, **Waldemara Makarewicza.** Jest on przepojony głęboką troską o dalsze losy ełckiego Mazura, klubu sportowego zasłużonego nie tylko dla regionu, ale i kraju.

W liście czytamy: *„Mazur przeżywa ciężkie chwile. Mimo w miarę energicznych działań nie może wydostać się z finansowego impasu. Nie od dziś wiadomo, że budżety państwa, województwa i miasta są coraz skromniejsze i coraz mniej przeznacza się pieniędzy na działalność sportową. Długo to jeszcze będzie trwało, a zatem nie należy się oglądać li tylko na kiesę państwową. Ełk od dawna słynął z wiernych kibiców i dlatego sympatycy sportu powinni pomóc swemu klubowi. Inicjatywa jednak powinna wyjść od samych działaczy. A może być ich wiele, choćby rozprowadzanie „cegiełek" wśród członków wspierających klub. Wartość od 500 zł i wzwyż, albo zaproponować kibicom opodatkowanie się w swoich zakładach pracy na rzecz klubu. Natomiast zarząd Mazura powinien zadbać o atrakcyjne imprezy dla swoich kibiców. Ostatnio była przerwa w rozgrywkach I-ligowych. Dlaczego by nie zorganizować w Ełku piłkarskiego meczu między I-ligową Jagiellonią a Mazurem. Wzbogaciłaby się kasa klubu, a także byłaby to propaganda dobrego futbolu wśród młodzieży.*

Klub ma kłopoty z przejazdami na mecze. Ostatnio byłem w swoim rodzinnym mieście Wołominie. Tamtejszy Klub Sportowy Huragan nie ma problemu z transportem, swoich piłkarzy czy koszykarzy na mecze, a także nawet kibiców. Ten problem rozwiązują zakłady pracy. Gdyby sympatykom futbolu w Ełku można było zorganizować w miarę tanie autokarowe wycieczki na różne mecze, to by bardziej przywiązali się do klubu i być może chętnie by go wspierali. W dzisiejszych trudnych czasach wiele klubów sportowych próbuje rozwiązywać swoje problemy poprzez różne inicjatywy gospodarcze. Dlaczego by nie spróbować w Ełku.".

✲

Wyjście jest jedno z tej poniżającej i trudnej sytuacji. Istnieje w naszym regionie kilka już klubów które są coraz bliżej (finansowo i organizacyjnie) defintcji przedsiębiorstwa. Trzeba szukać różnych rozwiązań, a przede wszystkim opierać się na własnej działalności gospodarczej. (let)

Sejmik żeglarskich działaczy

Działalność w ostatnich czterech latach od 1985 do 1988 r. oceniono na piątym sejmiku Okręgowego Związku Żeglarskiego WFS w Suwałkach. Wysokie noty postawiono wynikom osiągniętym w sporcie wyczynowym.

Podczas zjazdu wybrano nowe władze OZŻ. Szefem suwalskich żeglarzy został dyrektor Izby Skarbowej **Józef Gajewski.** Do prezydium zarządu weszli: wiceprezesi — do spraw sportowych — Stanisław Pawłowski, do spraw szkolenia — **Jan Kurowicki,** sekretarz — **Antoni Obermiller,** skarbnik — **Mieczysław Piskorz.**

(dk)

Piłkarska klasa „M" juniorów

Jeziorak Iława — Warmia Olsztyn 0:0, Drukarz Warszawa — Polonez Warszawa 4:1, Wigry Suwałki — Ursus Warszawa 1:0, Agrykola Warszawa — Stomil Olsztyn 4:0, Gwardia Białystok — Jagiellonia 1:1, Bug Wyszków — Hutnik Warszawa 1:4, Gwardia Warszawa — Victoria Bartoszyce 9:0.

1. Drukarz	26: 4	35:11
2. Gwaria B.	25: 5	28:12
3. Gwardia W-wa	23: 7	35: 8
4. Warmia	21: 9	33:17
5. Hutnik	16:14	22:14
6. Jagiellonia	16:14	18:15
7 Agrykola	15:15	25:19
8. Stomil	14:14	15:15
9. Polonez	13:17	30:35
10. Jeziorak	10:20	16:23
11. Victoria	9:19	17:43
12. Ursus	7:23	13:26
13. Wigry	7:23	9:37
14. Bug	6:24	13:36

(dk)

Klasa okręgowa

Grupa łomżyńska: Olimpia Zambrów — Ostrovia Ostrów Maz. 2:1, Start Działdowo — MZKS Przasnysz 0:2, Orzeł Kolno — Mazovia Ciechanów 0:5 Błękitni Raciąż — Orz Goworowo 2:1 Bug II Wyszków — Wkra Żuromin 4:2, Mal.owianka Maków — Grom Czerwony Bór 2:1, MZKS Płońsk — Narew Ostrołęka 0:0.

1. Narew	14	24	32:12
2. Mazovia	14	24	29: 9
3 Przasnysz	14	23	28:11
4. Ostrovia	14	18	32:17
5. Olimpia	14	18	24:16
6. Makowianka	14	16	25:22
7. Wkra	14	15	26:25
8. Grom	14	14	16:13
9. Bug II	14	13	25:22
10. Start	14	13	19:24
11. Błękitni	14	11	18:24
12. Płońsk	14	7	16:25
13. Orz	14	3	20:48
14. Orzeł	14	—3	14:56

(dk)

Plenum MK SD w Łomży

Jak budować więcej

Sytuacja mieszkaniowa w Łomży była w ubiegłym tygodniu przedmiotem obrad plenum MK SD, w których uczestniczyli m.in. przedstawiciele z Urzędu Miejskiego i Krajowej Rady Rzemiosł, prezesi spółdzielni mieszkaniowych.

Uchwała plenum sugeruje rozpatrzenie możliwości stosowania innych technologii budowlanych poza dotychczas wykorzystywanymi, z uwzględnieniem materiałów wytwarzanych przez miejscowe rzemiosło, skrócenie procesu inwestycyjnego, rozbudowę sieci energetycznej i cieplnej, szybsze i skuteczniejsze uzbrojenie terenów. MK SD opowiada się m.in. za intensyfikacją budownictwa indywidualnego (zapewnieniem działek, materiałów i rozszerzeniu pomocy kredytowej), otoczeniu szczególną opieką staromiejskich zabytków Przewodniczący MRN — Jerzy Kierażyński zapewnił, że uchwała plenum zostanie rozpatrzona na forum rady. (zel)

Dbajmy o tablice!

W wielu miastach i gminach naszego regionu trwają wiosenne prace porządkowe. Sprzątamy chodniki, ulice, trawniki, porządkujemy tereny wokół bloków i domów. Czasami jednak zapominamy o tym co jest i na domach. Chodzi tu o tablice informujące o siedzibach wielu urzędów, instytucji czy zakładów rzemieślniczych. Wiele z nich już od wielu lat nie widziało farby czy szczotki. Niektóre są już mocno przerdzewiałe. Trzeba więc i o nie zadbać, kiedy robimy wiosenne porządki! (wj)

Port lotniczy w Łomży — to prima aprilis

W sobotnio-niedzielnym wydaniu „GW" zamieściliśmy informację „W Łomży powstaje port lotniczy". Niestety, pośpiech niektórych Czytelników z komputerową rezerwacją biletów na linię Łomża—Kazań i z powrotem, był stanowczo przedwczesny. Tradycyjnie 1 kwietnia postanowiliśmy nieco pożartować.

Komunikat MO

11 grudnia ub.r wyszedł z hotelu „Hydrocentrum" w Giżycku i dotychczas nie powrócił Feliks Janik, syn Michała i Stanisławy (ur. 18.01.1936 r. w ZSRR). Zam. Płock, ul. Narutowicza 6/4.

Rysopis: wiek z wyglądu 50 lat, wzrost 178 cm, wysmukłej budowy ciała, włosy ciemny blond, siwiejące, czoło wysokie, twarz pociągła, cera śniada, oczy ciemno brązowe, nos wąski, prosty, uszy średnie lekko odstające, uzębienie pełne.

Zaginiony był ubrany w kurtkę ortalionową koloru granatowego z dwoma pionowymi białym pasami, spodnie sztruksowe w grube prążki koloru granatowego, biały sweter, czarne kozaki, szalik koloru ceglastego, wełniany beret.

Osoby mogące udzielić informacji o aktualnym miejscu pobytu zaginionego proszone są o skontaktowanie się z Rejonowym Urzędem Spraw Wewnętrznych w Giżycku lub najbliższą jednostka MO.



Czy wiecie, że...

■ **w woj. łomżyńskim** powstał fundusz telefonizacji wsi, który wspomaga finansowo inwestycje wiejskie. O ile w kraju co trzydzieste gospodarstwo wiejskie ma telefon, to w Łomżyńskiem wskaźniki są jeszcze gorsze Placówki wiejskie w większości mieszczą się w budynkach tymczasowo wynajętych od rolników.

— ✲ —

■ w ubiegłym roku woj. łomżyńskie miało otrzymać siedem central automatycznych, a nie otrzymało ani jednej. Brak kabli zahamował prace przy telefonizacji gmin **Boguty i Perlejewo.** Opóźnia się też budowa centrum telekomunikacyjnego w **Łomży.**

— ✲ —

■ w naszym kraju na 100 mieszkańców mamy niespełna osiem abonentów, co stawia nas na przedostatnim (przed Albanią) miejscu w Europie. (cis)



Na rynku w Raczkach.

W KILKU WIERSZACH

Państwowa Szkoła Muzyczna i Koło Przyjaciół Kombatanta w Grajewie zapraszają na uroczysty koncert z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej. Impreza odbędzie się dziś, 4 bm. w auli PSM przy ul. Świerczewskiego 5. Początek o godz. 18. (wj)

Miejsko-Gminny Dom Kultury w GRAJEWIE zaprasza na wystawę fotograficzną CAF z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej oraz 45. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Wystawa czynna będzie codziennie do 12 maja br.

Zachęcamy do jej zwiedzenia szczególnie uczniów szkół podstawowych i średnich. Nauczyciele-wychowawcy mogą zorganizować zbiorowe zwiedzanie w ramach m.in. lekcji wychowania obywatelskiego.

W tej sprawie można wcześniej nawiązać kontakt z grajewskim Domem Kultury, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 29-91. (mar)

Miłośników mówionej i śpiewanej poezji zaprasza 8—9 bm. w swoje progi Miejsko-Gminny Dom Kultury w Rajgrodzie, gdzie tym razem odbędą się eliminacje wojewódzkie ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. Role jurorów i konsultantów przyjęli: Adam Laskowski (PAA „Pagart"), Jan Zdziarski (ZG Towarzystwa Kultury Teatralnej) i Irena Jun (teatr „Studio"), która ponadto uświetni imprezę spektaklem. (zel)

Kup pan dolary...

Propozycja, aczkolwiek ze zrozumiałych względów wypowiedziana została półgłosem, była z tych co to nie do odrzucenia. Okazja rzadka, która może się już nie powtórzyć! Chodziło o dolary; są do nabycia, i to od razu, po rewelacyjnie niskiej cenie — 2.700 zł za jednego. W porównaniu z kursem czarnorynkowym różnica w granicach 300—400 zł na korzyść nabywcy!

Sprzedawca w jednym ze sklepów w **Suwałkach** przy ul. Waryńskiego postanowił skorzystać z tak okazyjnej możliwości, którą przed dwoma tygodniami zaprezentowało mu dwu panów Nie znał ich wprawdzie zupełnie, ale od razu wyraził chęć kupna stu dolarów Zaprosił więc na zaplecze, część gotówki wyjął ze swego portfela a brakującą kwotę uzupełnił ze sklepowej kasy. Było tego łącznie 270 tys. zł.

Gdy jednakże przyszło do wyłożenia dolarów na stół, okazało się, że są z tym pewne trudności. Obaj panowie nie mieli bowiem przy sobie oferowanej waluty. Uzgodniono więc, że jeden pozostanie na zapleczu jako swego rodzaju „żywy zastaw", a kolega — wraz z otrzymanymi złotówkami — uda się po dolary.

No to więc „zastaw" siedzi na zapleczu, a sprzedawca obsługuje klientów. W pewnym momencie spostrzega, że oferent dolarów ucieka ze sklepu. Po krótkim pościgu, który wywołał sporą sensację wśród przechodniów, dopada go przy Oddziale PKO i silnie przytrzymując doprowadza na zaplecze. Tym razem jest już bardziej ostrożny i na wszelki wypadek zamyka sklep.

Niebawem też zjawiają się powiadomieni o zdarzeniu funkcjonariusze RUSW. Okazuje się, że przetrzymywanym na zapleczu jest mieszkaniec Suwałk — Grzegorz J., wielokrotnie karany, korzystający aktualnie — ze względów zdrowotnych — z warunkowego zwolnienia.

— A gdzie wspólnik, gotówka i dolary? — pada pytanie. Grzegorz J. obiecuje, iż pomoże w odnalezieniu wspólnika. Rozpoczynają się więc poszukiwania, uwieńczone powodzeniem ale — niestety — tylko częściowym. Wspólnik, karany uprzednio m.in. za oszustwa, miał już przy sobie zaledwie 160 tys. zł. Reszta gdzieś się bowiem... ulotniła. Z banknotów USA posiadał jedynie... dwa dolary.

I na tym jeszcze jedną historię o bezgranicznej wprost ludzkiej naiwności można by zakończyć gdyby nie... Grzegorz J. Okazało się, iż siedem dni wcześniej przed złożeniem propozycji sprzedaży dolarów, uczestniczył w zajściu, które z racji swego przebiegu i charakterem, stało się przedmiotem zainteresowania funkcjonariuszy MO.

Otóż dwaj bracia **Franciszek i Jan W.,** wracając z pracy do domu, kupili butelkę wódki i wstąpili do swego kolegi **Jana F.,** który mieszka przy ul. Gałaja. Niespodziewanie zjawili się tam Grzegorz J. i **Roman S.** — także z sądową przeszłością. Od obu braci poczęli domagać się zegarków i pieniędzy. Żądanie to Grzegorz J. wsparł dodatkowo ciosami laską, a Roman S. nożem przystawionym do gardła. Zabrali wtedy dwa zegarki i 30 tys. zł. Listę łupów Grzegorz J. powiększył o telewizor czarno-biały będący własnością Jana F.

Późnym wieczorem znaleźli nabywcę za 22 tys. zł. Gdy bracia J. powiadomili milicję o pobiciu i kradzieży, ustalono obu sprawców i udało się odzyskać telewizor. (jks)

Plenum MK ZSL w Białymstoku

W stronę partii odważnej i nowoczesnej

Tegoroczna kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach ZSL na terenie Białegostoku wyraźnie odróżniała się od poprzednich, na ogół rutynowych akcji. Wysoką temperaturę dyskusji, przenikniętej troską o umocnienie roli Stronnictwa w życiu politycznym kraju, odczuwało się na prawie wszystkich zebraniach w 56 podstawowych ogniwach organizacji, zrzeszającej blisko 1200 osób. Na plenarnym posiedzeniu MK ZSL przeanalizowano przebieg kampanii oraz treści politycznej debaty. W obradach uczestniczył prezes WK — Ryszard Niwiński.

Sekretarz miejskiej instancji — **Franciszek Majewski** w referacie przedstawił wnioski zgłoszone podczas zebrań kół Stronnictwa. Można je sprowadzić do trzech nurtów, obecnych wśród działaczy. Pierwszy obejmuje tych ludowców, którzy pragną zmiany charakteru swojej partii na ogólnonarodową, całkowicie samodzielną, z własną ideologią, polityką kadrową i alternatywnym programem. Ten kierunek ma najwięcej zwolenników. Część członków jest zdania, iż w pewnych warunkach ZSL mógłby przejść do opozycji bądź tworzyć dowolne układy koalicyjne. Wreszcie, istnieją też zwolennicy utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy — czyli obecnej pozycji Stronnictwa — obawiając się, że w trakcie wewnętrznej odnowy utracą wpływy i etaty w aparacie.

W dyskusjach na zebraniach niejednokrotnie kwestionowano skuteczność działania władz ZSL na różnych szczeblach w rozwiązywaniu społeczno-gospodarczych problemów wsi i rolnictwa. Kierownictwo na ogół zbyt późno i tylko pod silną presją członków, reaguje na zmieniającą się rzeczywistość. Przykładem jest m.in. sprawa **S. Mikołajczyka**, eksponowana głównie w celach propagandowych.

Wbrew upowszechnianym opiniom — również w prasie — działacze ZSL opowiadają się za likwidacją tzw klucza międzypartyjnego w obsadzaniu kierowniczych stanowisk w administracji gospodarczej. Jak wynika z kampanii sprawozdawczo-wyborczej, wśród ludowców Białegostoku nie znajduje poparcia myśl zmiany nazwy ZSL na — Polską Partię Ludową „Centrum". Postulowano, aby nosiła miano PSL, (Polskiego Stronnictwa Ludowego) z ukształtowanym na nowo programem; partii odważnie broniącej chłopskich interesów.

Ryszard Śliwiński zabierając głos podczas Plenum, krytycznie ocenił funkcjonowanie koalicji. ZSL wciąż nie zajmuje w niej należytej pozycji. Trzeba zatem, aby chłopska partia zdobyła się na własną strategię i taktykę działania — na dziś i jutro. Zdaniem **Aleksandra Biesiackiego** sojusznicy z koalicji nie są zainteresowani umocnieniem roli politycznej ZSL. Postulował więc zwołanie nadzwyczajnego Kongresu, który opracuje nowy, ofensywny program działania, w sytuacji rysującego się pluralizmu politycznego. Nie może obejść się przy tym bez zmian kadrowych w głównych strukturach. Podobne opinie przedstawił **Stefan Jaworski** wskazując na niewystarczające reprezentowanie przez ZSL klasy chłopskiej. W dyskusji, której przewodniczył prezes MK — **Stefan Nikiciuk** wzięli też udział: **Konstanty Charytoniuk, Józef Ostrowski, Eugeniusz Strzałkowski** i **Mirosław Wądołowski**.

W uchwale Plenum stwierdzono, iż miejska instancja podziela niepokój wielu członków ZSL — wyrażany w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej — o rolę i miejsce partii chłopskiej w koalicji, wynika to z małej aktywności kierownictwa i niewystarczającego wpływu na rozwiązywanie problemów wsi oraz rolnictwa. ZSL wymaga generalnych przeobrażeń; potrzeba sformułowania w sposób nowatorski celów i środków działania, określenia tożsamości na tle ciągłości ruchu ludowego, bez przemilczeń i zniekształceń w jego historii.

(lk)

Nocne powroty małolatów

Ponad rok temu, na jednym z posiedzeń miejskiej komisji oświatowej, grupa radnych zaproponowała, by w Białymstoku przywrócić tzw. „trójki", znane z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wówczas to dyrektor szkoły wyznaczał nauczyciela, prosił o pomoc rodzica, czasami dwóch, i wieczorem „trójka" wyruszała „na miasto". Zaglądała do kawiarń, kin, restauracji i wyłapywała młodych, którym wydawało się, że nocne życie jest również dla nich. Propozycja komisji została ostro oprotestowana przez nauczycieli i rodziców, którzy co prawda kiedyś sami podlegali ostrej kontroli ze strony swoich belfrów, ale w oczach swoich pociech chcą uchodzić za nowoczesnych.

DYSKOTEKA? — DO RANA

Zwykle, po godzinie dwudziestej hortexowską kawiarnię okupują grupki nastolatków. Przy stolikach, często na dostawianych już krzesłach, siedzą szesnasto—siedemnastolatki. Herbata, kawa, lody — tak potrafią przesiedzieć po dwie a nawet trzy godziny. Później, gdy kelnerka przypomni, że pora opuścić lokal, całymi grupkami przenoszą się na dyskoteki.

W Białymstoku na dyskotekę można wybrać się do kilku klubów. Ale — jeśli nie ma się jeszcze dowodu osobistego — możliwości ograniczają się do **„Promenady"**, gdzie są zabawy dla młodzieży od lat szesnastu.

— Zwykle jest fajno — nie kryje **Marcin** z VI LO w Białymstoku. — Przychodzimy całą paczką i bawimy się razem. Najdłużej w piątki i soboty. Wpuszczający zabierają przed wejściem legitymacje nie ma mowy więc o rozróbach. Trochę gorzej jest z powrotami, bo jeszcze trzeba dziewczynę odprowadzić i do domu wracam około trzeciej rano...

Marcin, jak się okazało, ma lat 17. Był jednak zdziwiony pytaniem, czy rodzice pozwalają mu na nocne dyskoteki.

— Wszyscy koledzy bawią się do końca — stwierdził. — Nie mogę być gorszy.

— Wiem, że moi uczniowie wracają późno z dyskotek — oznajmia wychowawczyni II klasy jednego z białostockich techników, **Halina S.** — W klasie pierwszej uczulałam na to rodziców. Przypominałam im, że szesnastolatek jest jeszcze dzieckiem. W tym roku już nie reaguję, bo i tak mówienie nic nie daje. Dyskoteki dla młodzieży do lat osiemnastu powinny się kończyć o godzinie dwudziestej drugiej. Tak jest zresztą w wielu miastach. W Warszawie dla młodszej młodzieży dyskoteki zaczynają się o godzinie siedemnastej i po dwudziestej drugiej nie ma już nikogo na zabawie. Starsza młodzież bawi się innego dnia od godziny dwudziestej do rana.

Z opinią nauczycielki nie zgadza się kierownik klubu „Promenada", **Krzysztof Lisowski**:

— Nikt mi nie przyjdzie na dyskotekę o tak wczesnej porze. Jest to kwestia przyzwyczajenia do zabawy nocą, a ja muszę dostosować się do gustu młodzieży, bo nastały takie czasy, że kulturze karze się na siebie zarabiać.

— Ponieważ mam staroświeckie poglądy na temat wychowania młodego pokolenia — twierdzi szef Klubu Rozrywki, **Jerzy Tomzik**. Nie odważę się więc organizować dyskotek dla szesnasto- czy siedemnastolatków. Myślę bowiem, że i tak, my rodzice, za dużo młodym pozwalamy. A nie wierzę, by rodzicom, bez awantur udało się wyegzekwować wcześniejszy powrót do domu. W grę bowiem zwykle wchodzą ambicje: jeśli koledze mama pozwala — pyta młody — to czemu ja mam być gorszy?

FILMOWY SEANS NOCNY

Sale białostockich kin dokładnie wypełniają się na seansach nocnych. Wyświetlane wtedy filmy mają to do siebie, że nie powinny być oglądane przez widzów szesnasto- czy siedemnastoletnich. Tymczasem, gdyby sprawdzić dowody osobiste, okazałoby się, że ponad połowa widowni nie ma jeszcze dowodów. Młodzież mamy wyrośniętą, a dziewczęta dodatkowo przy pomocy makijażu potrafią ukryć swój młodociany wiek — i to właśnie często myli panie wpuszczające widzów.

— Pokazy nocne w kinach nie są jeszcze tak szkodliwe. Większe zło moim zdaniem — kategorycznie stwierdza pedagog **Maria Kochanowicz** — wyrządzają filmy rozpowszechniane na domowych videach. Na godzinach wychowawczych moi czternastoletni wychowankowie z przejęciem przechwalają się, jak mocne filmy ostatnio oglądali. Żaden z tych tytułów nie powinien być rozpowszechniany wśród nastolatków. Najgorsze, że uczniowie oglądają je w godzinach nocnych. Zbierają się u kolegi, który ma magnetowid i wychodzą z takich seansów, często już po godzinie dwudziestej trzeciej.

Owszem, zwracałam uwagę rodziców na tę sprawę, ale moje mówienie pozostało bez echa.

▼✲▼

Czy można więc mówić o spójnym systemie wychowawczym? Raczej nie. Szkoła ciągle operuje lekturami, w których trudno znaleźć autorytety imponujące współczesnym uczniom. Frapują więc i przyciągają rówieśnicy, którzy mają ciekawszy sposób na życie i sporo nieprzeciętnych dóbr materialnych. Drugie ogniwo istotne w wychowaniu, a więc: rodzice dzielą się na tych, którzy daliby swym pociechom gwiazdkę z nieba, zaspokajając ich wszystkie kaprysy i na tych, którzy kierując się rozsądkiem uważają, że owszem dyskoteka jest dla młodych, ale po godz. 22 młody człowiek powinien przebywać w swoim domu. Wreszcie trzeci, niebagatelny czynnik — środowisko, organizacje młodzieżowe, które zapomniały, że oprócz akcji letniej i dobrze zorganizowanej wycieczki zagranicznej mają do spełnienia i niewdzięczną rolę wychowawczą. Środowisko — to również placówki kulturalne, które bawiąc winny wychowywać, a dopiero przy okazji zarabiać na swe utrzymanie.

Dlatego chyba czas najwyższy zastanowić się w odpowiednich gremiach (władze oświatowe, placówki kulturalne, komitety rodzicielskie) nad stworzeniem tej spójności w wychowaniu i podjętych decyzji trzymać się z żelazną konsekwencją.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

W sokólskiej gminie

Spółdzielnia obiecuje, że obsłuży...

Miasto i gmina Sokółka należą do większych jednostek administracyjnych nie tylko w województwie, ale i w kraju. Powierzchnia gruntów ornych wynosi tam ponad 14 tys. hektarów. Niewiele ponad 2 tys. ha obsiewane jest oziminami, pozostały areał przeznacza się pod zboża jare i ziemniaki, do uprawy roślin motylkowych, pastewnych, warzyw i pod inne ziemiopłody.

KORZYSTNE warunki atmosferyczne podczas tegorocznej zimy i w pierwszych dniach wiosny pozwoliły rolnikom na wcześniejsze wykonanie niektórych zabiegów agrotechnicznych. W najbliższych dniach nastąpi szczytowe nasilenie prac polowych. Większość z nich wykonują rolnicy sami, jako że wyposażenie gospodarstw rolnych w maszyny jest już dość dobre.

Znaczna liczba gospodarstw mniejszych obszarowo ciągle jednak liczy na usługi ze strony **Spółdzielni Usług Rolniczych**, w której przygotowania do rolniczej wiosny ocenili ostatnio radni na sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy.

Sokólska SUR w ostatnim okresie w wyniku modnych ostatnio przetargów sprzedała pięć ciągników, trzy pługi, cztery kultywatory, sześć kosiarek rotacyjnych, dwa kombajny zbożowe, uszczuplając w ten sposób swój park maszynowy. Niemniej, zdaniem Zarządu Spółdzielni, posiadana ilość sprzętu pozwala na pełną realizację zamówienia na usługi rolnicze. Mało nie przeszkodziło to w znacznym rozszerzeniu i zwiększeniu na rok bieżący planu usług, a w szczególności specjalistycznych jak wysiew wapna nawozowego, zbiór traw i zielonek, zabiegi ochrony roślin, prasowanie słomy i siana czy też kombajnowania zbóż. Szkoda tylko, że całkowicie zlikwidowano snopowiązałki, na które, pomimo ciągłego wzrostu liczby kombajnów, w dalszym ciągu jest spore zapotrzebowanie. W ubiegłym roku przy użyciu tych maszyn dokonano sprzętu zbóż ze 140 ha.

Ponadto spółdzielnia remontuje maszyny i ciągniki, a stało się to możliwe dzięki oddaniu do użytku w II półroczu ub.r. warsztatów. Przewiduje się, że SUR wyremontuje minimum 60 prywatnych ciągników, 10 kombajnów, 30 różnych maszyn. Przeprowadzi się regenerację ponad tysiąca akumulatorów oraz naprawę i regulację 700 pomp wtryskowych.

Nowością jest to, że korzystając z zaplecza technicznego oraz fachowej pomocy przydzielonego mechanika, rolnicy mogą dokonywać remontów sami, nie płacąc za tę usługę. Przyspieszy się w ten sposób czas naprawy.

Dodatkowo SUR w ramach obsługi rolnictwa, sprzedaje pisklęta. W br. dostarczono już gospodyniom ponad 66 tys. kurcząt.

Planuje się, że wartość usług i produkcji w bieżącym roku sięgnie ok. 377 mln zł, z tego na usługi wyłącznie na rzecz rolników indywidualnych przypadnie ponad 100 mln zł. (kos)

Z wiosną - na sportowo!







Jak co roku, wraz z wiosną w **Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłu Lekkiego**, z inicjatywy związków zawodowych odbyła się spartakiada. Początkuje ona cykl imprez związanych z obchodami XX-lecia tej znanej w regionie firmy.

Zawodnicy startujący w rozgrywkach, to oczywiście pracownicy i ich dzieci. Wiodącymi dyscyplinami były szachy, brydż sportowy i tenis stołowy. Co odważniejsi mogli popisać się swą siłą i sprawnością w podnoszeniu ciężarka i skokach przez skakankę. Dzieci rywalizowały ze sobą w rzutach lotką do tarczy. Za pierwsze miejsca przyznano puchary i dyplomy, wszyscy zaś zawodnicy otrzymali nagrody i upominki rzeczowe ufundowane przez dyrekcję.

Tekst i fot.
ANATOL CHOMICZ

Ul. Lipowa chwilowo zamknięta

Jak nas poinformował Wydział Komunikacji Urzędu Miejskiego w Białymstoku, 7 kwietnia, w godz. 13.30—17 będzie zamknięta ul. Lipowa — na odcinku od ul. Ostrowskiego do Placu Niepodległości. W tym czasie odbywać się będzie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej informującej, iż w budynku gdzie mieści się obecnie Wojskowa Komenda Uzupełnień, we wrześniu 1939 miał swą siedzibę Sztab Obrony Białegostoku. (kp)

Z UKOSA

Ścinać — nie ścinać?

Rokrocznie z nastaniem wiosny, w parkach i na ulicach widzimy robotników „strzygących" drzewa. Do redakcji dzwonią wówczas telefony od zatroskanych miłośników przyrody. Pytają, dlaczego ogołaca się miasto z zieleni?

Faktem jest, że przecinki starych gałęzi są konieczne. Robi się to dla zdrowia samych drzew, dla bezpieczeństwa przechodniów, a także dla estetyki otoczenia. Niejednokrotnie jednak robotnicy „przedobrzają". Zamiast ścinać tylko stare i chore gałęzie, piłują „jak leci", pozostawiając kikuty pni doszczętnie pozbawione konarów.

Tak mniej więcej wyglądały „podstrzyżyny" drzew rosnących w śródmieściu Białegostoku na zapleczu baru „Podlasie" i Domu Towarowego „Nowy" Mieszkańcy z oburzeniem patrzyli na tę masakrę. Większa część lokatorów tamtejszych domów — to ludzie starsi. Wiosną, latem i jesienią z przyjemnością wychodzili na podwórze, by w cieniu poodychać świeżym powietrzem. A teraz... miejsce ich wypoczynku, zamienione w „patelnię", służyć będzie tylko lubiącym wygrzewać się na słońcu czworonogom.

Każdy kij ma jednak dwa końce. Niektórzy wolą spoglądać przez okna nie zaciemnione koronami drzew. A zdarza się, że w grę nie wchodzą tylko własne upodobania (cień lub słońce) jakiejś konkretnej osoby. Bywa, że drzewa są prawdziwą zakałą okolicznych mieszkańców. Stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia.

Tak jest w przypadku topól rosnących przy ul. Chmielnej, na terenie Spółdzielni Inwalidów im. L. Waryńskiego. Te, 30-metrowej wysokości olbrzymy są bardzo stare. Niektóre z nich mają korzenie na wierzchu i są niebezpiecznie przechylone. W okolicy stoją małe, drewniane domki. Ich mieszkańcy przy każdej wichurze z drżeniem serca zastanawiają się: runie — czy nie.

Nie tylko takie zagrożenie stwarzają topole. Jak wiadomo — kwitną one białym puchem, a ten nie wpływa korzystnie na niektóre organizmy. Są ludzie uczuleni. W kontakcie z nasionami topól, nie mogąc złapać powietrza — duszą się. Dzieci jednej z mieszkanek ul. Chmielnej, bezpośrednio sąsiadującej ze spółdzielnią, są poważnie chore. Jedno z nich ma porażenie mózgu. Oboje mają alergię na pyłek topolowy. O wyjściu na podwórko nie mogą nawet marzyć.

Interwencje kobiety oraz pozostałych mieszkańców u prezesa spółdzielni nie przynoszą rezultatu. Jest on zapalonym miłośnikiem przyrody i o wycince drzew nie chce słyszeć.

Zatem jak podcinać, kiedy całkiem wycinać? Jest to problem kontrowersyjny i dyskusyjny. Każdy mieszkaniec naszego miasta ma swoje odrębne na ten temat zdanie. Pewne jest jednak, że miłośnicy przyrody powinni obniżyć poprzeczkę, jeśli zagrożone jest zdrowie człowieka. (bm)

Głową w mur...

HISTORIA TA jest jedną z wielu, które stanowią przykład bezsilności człowieka w zmaganiu się z urzędem podatkowym. Początek jej nie zapowiadał nic szczególnego.

11 grudnia 1987 r. pan Mirosław D. dokonał zakupu samochodu Fiat 125p za 200.000 zł. Transakcję sfinalizowano w Biurze Pośrednictwa Sprzedaży Samochodów Używanych w Białymstoku. Ocenę techniczną przeprowadził rzeczoznawca Polskiego Związku Motorowego — określił stan zużycia wozu na 75 proc. Ekspertyza została przyjęta przez „Polmozbyt", który miał dokonać wymiany nadwozia, a zadowolony klient zajął się regulacją wszelkich spraw finansowych. W Powszechnej Agencji Handlowej uiścił 8.000 zł z której na opłatę skarbową przypadało 5.000 zł, na prowizję PAH — 2.000 zł, a 1.000 zł na opłatę rejestracyjną.

Od tego momentu bezlitosny „fiskus" przyczepił się do pana Mirosława D.

14 marca 1988 r. nasz Czytelnik otrzymał wezwanie z Urzędu Skarbowego do zapłacenia 5.000 zł, w którym stwierdzono, że jakoby zaniżył w umowie cenę samochodu, co było oczywiście nonsensem. W wysłanym wyjaśnieniu Mirosław D poinformował Urząd Skarbowy, że ze względu na zły stan techniczny pojazdu rzeczoznawca z PZMot. wycenił zużycie samochodu na 75 proc. i zgodnie z tym pobrano opłatę skarbową (od ceny giełdowej 800.000 zł).

Takie przedstawienie sprawy nie wystarczyło jednak urzędnikom. 12 grudnia 1988 r. ponownie wezwali klienta do zapłacenia wyżej wymienionej sumy, na co w odpowiedzi otrzymali następne odwołanie. Niestety, paragrafy jeszcze raz okazały się silniejsze.

W całej tej sprawie był moment, w którym zabłysła iskierka nadziei na pozytywne rozstrzygnięcie dla naszego Czytelnika. 9 lutego 1989 r. otrzymał pismo, tym razem z Izby Skarbowej przy ul. Mickiewicza 5, w którym proszono go o złożenie dokumentu zawierającego ocenę stanu technicznego nabytego samochodu, wydaną przez eksperta z PZMot.

— Osobiście odebrałem orzeczenie z „Polmozbytu" — pisze nasz Czytelnik — i dostarczyłem do Izby Skarbowej 7 marca 1989 r. I oto już 9 marca otrzymałem z Urzędu Skarbowego upomnienie następującej treści:

„Zgodnie z przepisami art. 14 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji przypomina się o obowiązku wpłacenia następujących należności: opłata skarbowa — 5.000 zł, koszty upomnienia 100 zł. Należności te prosimy wpłacić w ciągu 7 dni (...). W razie niewpłacenia należności w podanym wyżej terminie zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne w celu przymusowego ściągnięcia tej należności w trybie egzekucji administracyjnej, co spowoduje dodatkowe obciążenie obywatela kosztami egzekucji".

Widać więc, że wszystkie próby przekonania urzędników z Izby Skarbowej o popełnionym błędzie przypominają przysłowiowe „walenie głową w mur" — i to nie taki zwykły, z cegieł, lecz żelbetonowy...! (ul)

Ocalmy od zapomnienia

Reduta obrony Białegostoku 1939 r.

Miejski Honorowy Komitet Obchodów 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej oraz Miejski Komitet Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa informują, że 7 kwietnia br. o godz. 16 na budynku WKU w Białymstoku przy ul. Lipowej 35 odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa. W budynku tym przed pięćdziesięciu laty w dniach 3—15 września 1939 roku mieściło się dowództwo obrony Białegostoku.

Uroczystość ta przypomni wydarzenia z tamtych dni. Tradycją stało się uczczenie pamięci poległych i bohatersko walczących, złożeniem wieńców i wiązanek kwiatów. Tak będzie i tym razem.

Zapraszając do udziału w uroczystości przedstawicieli organizacji społeczno-politycznych, zakładów pracy, młodzieży, a przede wszystkim mieszkańców Białegostoku, społeczne komitety zwracają się z serdeczną prośbą, aby pieniądze przeznaczone na kwiaty przekazano do wykonanej specjalnie skarbony w celu zbierania funduszy na budowę Pomnika Września na Wysokim Stoczku.

Komitety Społeczne żywią niezłomną nadzieję, że tak jak w 1939 r. — społeczeństwo Białegostoku i województwa — opiekowało się żołnierzami, czynnie współdziałało w walce, ofiarnie uczestniczyło w budowie Pomnika w r. 1973 tak i dziś nie odmówi swego poparcia dla utrwalenia po wsze czasy tego ważnego dla historii Białegostoku miejsca pamięci.

Informuje się również, iż pieniądze na odbudowę Pomnika gromadzone są w Banku Spółdzielczym w Białymstoku, konto: 92018-132-5.

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI

Miesiące poszukiwań i... znaleziono zwłoki ◻ Umyślne i nieumyślne pożary ◻ Uwaga! giną samochody

Nie do śmiechu było w miniony Prima Aprilis niektórym mieszkańcom naszego województwa. Głównie dlatego że spotkały ich różne tragedie — wypadki czy nieszczęścia.

◆ Zwiększa się liczba pożarów. Wiele z nich za swe przyczyny ma zwarcia w wadliwej instalacji elektrycznej, ale otrzymujemy sygnały, że przyczyną bywa też podpalenie. W niedzielę w godzinach popołudniowych, we wsi Klimki (gmina Choroszcz) dwaj chłopcy w wieku 11 i 14 lat podpalili stóg siana.

◆ W Knyszynie, przy ul. Goniądzkiej, również w niedzielę, spalił się drewniany dom będący własnością Stanisława R. Za „sprawcę" pożaru uznano prowizorycznie podłączony piecyk elektryczny.

◆ Tragiczny w skutkach był ogień w jednym z mieszkań przy ul. **Promiennej** w Białymstoku. Zapaliły się tapety na ścianie, gdzie wmontowany był trzon kuchenny. W pożarze śmierć poniósł 69-letni **Franciszek N.**

◆ Również w piątek straż pożarna wzywana była do pożaru który w godzinach rannych wybuchł w mieszkaniu przy ul. **Nowowarszawskiej** w Białymstoku. Wypaliło się całe wnętrze domu, a straty oceniono na 2,5 mln zł.

◆ Przez cztery miesiące poszukiwano 19-letniej Anny S., która w jedną z ostatnich sobót listopadowych ubiegłego roku wyszła z domu i poszła na wiejską zabawę. 1 kwietnia, około godz. 12., RUSW w Siemiatyczach został powiadomiony o tym, że na polu pod lasem we wsi kolonia Tymianka (gmina Nurzec Stacja) leżą zwłoki. Ustalono, że są to zwłoki zaginionej Anny S. Trwa w tej sprawie dochodzenie.

◆ To co przydarzyło się **Franciszkowi L.**, gdyby w swej wymowie nie było tragiczne można by nazwać primaaprilisowym dowcipem. Franciszek L., kierowca taxi, zabrał pasażera. Na skraju miasta, w najmniej spodziewanym momencie, pasażer przyłożył do pleców kierowcy ostre narzędzie, zażądał opuszczenia samochodu i oddania kluczyków. Kierowcy udało się w porę wyłączyć zasilanie samochodu. Milicja ustaliła sprawcę wyczynu.

◆ W czasie minionych trzech dni nie obyło się bez włamań i kradzieży. W niedzielę do biurowca GS w Hajnówce, przez wyrwane okno na poddaszu weszli nieznani sprawcy. Splądrowali pomieszczenia i... zatrzymali się na kasie pancernej, która nie dała się otworzyć.

◆ Znów okradziono kiosk „Ruchu'. Tym razem, 1 kwietnia, około północy przez wybitą szybę z kiosku przy ul. **Manifestu Lipcowego** w Białymstoku wyniesiono różne towary. Jakiej wartości? — oceni inwentaryzacja.

Coraz częściej złodzieje kradną całe pojazdy, a nie tylko ich fragmenty. W Płonowie (gmina Brańsk) **Kazimierzowi P.** ukradziono motocykl MZ, a w Białymstoku, z ul. **Towarowej** skradziono **Witoldowi M.** fiata 125p. Samochód, co prawda znaleziono, ale jest mocno uszkodzony. (kp)

Nakłamaliśmy!

Nasza wina, nasza wina, nasza wina... Toteż niniejszym przepraszamy wszystkich potencjalnych klientów **kantorka wymiany „Kobryś"** oraz klientów **POM Białostoczek**.

Zażartowaliśmy sobie... Cóż, okazją był po temu Prima Aprilis. A swoją drogą, sądząc po reakcji naszych wiernych Czytelników, czy nie warto pomyśleć o kilku przynajmniej takich „Kobrysiach". Jak długo brama będzie miejscem wymiany waluty na walutę? Chętni do prowadzenia kantorów i klienci, zdaje się, że znaleźliby się. Skoro przez tyle lat „interes" się kręcił...

Zaś co do siedzisk, siodełek i krzeseł... Proponujemy dyskusję „Ergonomia na co dzień" Mniej będzie dłuższych lewych ramion, krzywych kręgosłupów etc., jeśli w końcu poświęcimy problemom z nią związanym nieco więcej uwagi. (tk)

Z SOBOTNIEGO DYŻURU

Dostało mi się za swoje (a raczej „za nasze") podczas sobotniego dyżuru reporterskiego. Musiałem nieźle się pogimnastykować, żeby jakoś osłonić tajemnicę primaaprilisowych żartów.

Zbierałem gromy od Czytelników za to, że nie podaliśmy adresu kantoru wymiany zielonej waluty pod wdzięcznym wezwaniem „Kobryś". Ktoś inny „zarwał całą noc", żeby policzyć kropki, litery i przecinki z ostatniej strony piątkowego wydania „GW"... Ale były też telefony mniej wesołe, o sprawach prosto z życia wziętych. Niektóre sygnały są materiałem na niezły reportaż. A jeśli chodzi o „drobiazgi" to:

NIEWESOŁY MAZUREK WOKÓŁ MAZURKA

Mieszkaniec osiedla Bema w Białymstoku, pan R.C. (zatajamy personalia, bo wiemy co to znaczy popaść w niełaskę kobiety za ladą), chciał zrobić prezent solenizantce z 1 kwietnia — Grażynie w postaci — bagatelka — kawałka dobrego ciasta. Przeszukał wszystkie sklepy w osiedlu (cukierniczy nr 160, spożywczy nr 8, „Stodołę" czyli sklep nr 35). Wszędzie oferowano mu stwardniałe sękacze i mazurki, jeszcze z przedświątecznej dostawy.

Grażyna musiała zadowolić się samą herbatą, która nazywa się, jak kiedyś, „indyjska", tylko smakuje zupełnie inaczej...

NOWY SZAŁ — MARKIZY I LUSTRA

— Kto to wymyślił? — usłyszałam w słuchawce zirytowany głos. W całym mieście pozawieszano markizy. We wnętrzu sklepów ciemno, więc personel pali światło przez okrągły dzień. Czy tak w praktyce ma wyglądać oszczędzanie w kryzysie? Jakiś nowy szał...

Drugą taką „genialną" innowacją są lustra w stoiskach z obuwiem w domu towarowym „Central". Na ten nowy wystrój wnętrza też musiały pójść niezłe pieniądze. A może chodzi o to, żeby jedna para butów wyglądała jak dwie? Tylko kto dzisiaj da się nabrać na takie „złudzenia wzrokowe" — zakończyła refleksję nie moja rozmówczyni, której imię i nazwisko również biorę pod osobistą ochronę.

NAJLEPSZA WIZYTÓWKA — CHODNIK Z „KAŁDOBAMI"

Zawsze mieliśmy problemy z takim ułożeniem chodnika, żeby wędrowanie po nim nie wiązało się z ryzykiem utraty mleczaków albo eleganckiego obcasa od eleganckiego pantofla.

Podobny „system" układania płytek — jak mawiają najstarsi białostoczanie z „kałdobami" — zastosowano, no gdzie? Przed budynkiem „Miastoprojektu"! Na co zwrócił uwagę prawie codziennie odwiedzający tę instytucję pan Z.

Natomiast przed gmachem Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej rośnie sobie całkiem pokaźny wygon zielska. Pojawiły się przypuszczenia, że nikt nie chce tego ruszać w obawie przed Partią Zielonych?

Dyżurowała:
OLGA PACEWICZ

SPORT

Wieści z ringu

Mit gospodarzy?
Małe mistrzostwa KDL
Medale juniorów

W niedzielnej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi bokserskiej, jak już informowaliśmy wszystkie pojedynki rozstrzygnęli na swoją korzyść gospodarze. Czy własny ring jest zaczarowany, czy rządzą nim jakieś siły nadprzyrodzone?

Można wygrać także na cudzych „śmieciach" i nie wierzę w żadne mity powiedział nam — trener białostockiej Gwardii, JAN ZYLINSKI. Trzeba tylko wierzyć w siebie i być dobrze przygotowanym. Wracając do niedzielnego meczu Górnik Knurów — Gwardia Białystok przegranego przez nas 8:12, to niezwykle trudno jest walczyć ze Ślązakami. Są twardzi, ambitni, idą do przodu. Przewyższaliśmy ich kondycyjnie i dlatego prawie wszystkie walki były wyrównane. Najlepiej w naszym zespole zaprezentowali się Tekień i Snarski. Ten ostatni stoczył zacięty minimalnie przegrany pojedynek z aktualnym wicemistrzem Polski Jurczakiem. Moim jednak zdaniem było to typowo remisowe spotkanie.

Warto dodać, że w Gwardii zadebiutował Wiesław Melion pozyskany z Ostrołęki i wkrótce zobaczymy też w wadze ciężkiej Jarosława Popowskiego, który dotąd bronił barw Gwardii Koszalin. Popowski był mistrzem Polski juniorów w roku ubiegłym. Ostatnio zwyciężył w dwóch liczących się międzynarodowych turniejach o „Złoty Pas Polusa" i „Gazety Pomorskiej".

A oto wyniki walk na ringu w Knurowie. Na pierwszym miejscu gospodarze W wadze muszej Górnik zdobył punkty vo. Danielak minimalnie wygrał z Szotem, Jurczak po wyrównanej walce pokonał Snarskiego, Kępka wygrał z Melionem Marciniak pokonał Świętochowskiego, Dosiewski uległ Lisowskiemu, a Płaczek Tekieniowi. Gazarkiewicz z Gwardii zdobył punkty vo, Osetek wypunktowany został przez Jędrzejczyka i Pyra wygrał ze Stasiewiczem.

W najbliższą niedzielę w hali SP 36 na Słonecznym Stoku Gwardia zmierzy się z Victorią Wałbrzych. Początek o godz. 11.

— ✲ —

Jesienią białostocka Gwardia będzie organizatorem mistrzostw bokserskich gwardyjskiego pionu sportowego Krajów Demokracji Ludowej. Swój przyjazd zapowiedziały już ekipy: ZSRR, NRD, Rumunii, Węgier, CSRS i Bułgarii. Gospodarze imprezy czekają jeszcze na potwierdzenie pięściarzy Kuby i Mongolii.

Turniej zapowiada się rewelacyjnie, bowiem reprezentacje narodowe ZSRR, NRD i Rumunii oparte są na zawodnikach Dynama.

— ✲ —

W Łodzi zakończył się międzynarodowy turniej juniorów o „Srebrną łódkę Łodzi" Startowali m.in. zawodnicy: Bułgarii, NRD i ZSRR. Polskę reprezentowało 40 pięściarzy. Z naszego regionu brązowe medale zdobyli: waga 48 kg — Marian Zdanowicz; waga 71 kg — Cezary Komendo, waga 81 kg — Robert Birkos (wszyscy Gwardia Białystok) i waga 67 kg — Tomasz Siemiaszko (Mazur Ełk).

Natomiast w Białymstoku odbył się klasyfikacyjny turniej juniorów OZB. Startowało 46 młodych bokserów. Najwięcej zgłosiła Gwardia — 20, następnie Mazur — 12, Skra Czarna Białostocka — 9 i Wigry Suwałki — 5.

Najlepiej zaprezentowali się: waga 48 kg — Dariusz Cybulski; 51 kg — Artur Szymański; 60 kg — Leszek Komorowski; 71 kg — Ireneusz Szczurowski (wszyscy Gwardia); 54 kg — Jan Polkowski; 58 kg — Michał Kapuściński (obaj Mazur Ełk), i waga 57 kg — Artur Joachimowicz (Wigry Suwałki). (let)

Młodzież w walce o finały XVI OSM

Juniorki młodsze Juvenii Białystok w turnieju o prawo gry w finale XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w piłce ręcznej pokonały w Białymstoku WKMS Ostrołękę 23:9 (10:6).

Najwięcej bramek dla Juvenii zdobyły: Renata Pożarowska — 8, Beata Dziemiańczuk 6 i Urszula Niemyjska — 5.

Również siatkarki i siatkarze walczą w meczach półfinałowych XVI OSM.

Dziewczęta: Juvenia I B-stok pokonała dwukrotnie po 3:0 WKMS Ostrołękę i Warmię Olsztyn; Juvenia II B-stok przegrała z WKMS Ostrołęka 0:3 i wygrała 3:0 z Warmią Olsztyn

Chłopcy: Metalowiec B-stok pokonał WKMS Ostrołękę 3:1 i uległ AZS Olsztyn 0:3; MKS Hajnówka wygrała z WKMS Ostrołęką 3:2 i przegrała z AZS Olsztyn 0:3. (let)

Piłkarska klasa „M" juniorów

Jeziorak Iława — Warmia Olsztyn 0:0, Drukarz Warszawa — Polonez Warszawa 4:1, Wigry Suwałki — Ursus Warszawa 1:0, Agrykola Warszawa — Stomil Olsztyn 4:0, Gwardia Białystok — Jagiellonia 1:1, Bug Wyszków — Hutnik Warszawa 1:4, Gwardia Warszawa — Victoria Bartoszyce 9:0.

1.	Drukarz	26: 4	35:11
2.	Gwaria B.	25: 5	28:12
3.	Gwardia W-wa	23: 7	35: 8
4.	Warmia	21: 9	35:17
5.	Hutnik	16:14	22:14
6.	Jagiellonia	16:14	18:15
7.	Agrykola	15:15	25:19
8.	Stomil	14:14	15:15
9.	Polonez	13:17	30:35
10.	Jeziorak	10:20	16:23
11.	Victoria	9:19	17:43
12.	Ursus	7:23	13:26
13.	Wigry	7:23	9:37
14.	Bug	6:24	13:36

(dk)

Można zostać ratownikiem i sędzią la

5 kwietnia Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Białymstoku rozpoczyna kurs na młodszych ratowników Odbędzie się on na krytej pływalni OSiR (ul. Włókiennicza 4) Szczegółowych informacji udziela ZW WOPR (ul. Gagarina 6) tel *51-20-13.

— ✲ —

Natomiast 10 kwietnia rozpoczyna się kurs sędziów lekkoatletycznych. Warunek przyjęcia ukończenie 16 lat. Pierwsze zajęcia odbędą się w Białostockim Klubie Olimpijczyka (ul. Włókiennicza 4). Początek o godz. 17.